

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Wileńska 12a  
27-500 Biała Podlaska  
tel. 41 44 22  
regionalna@mop.org.pl

# WIADOMOŚCI

## DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

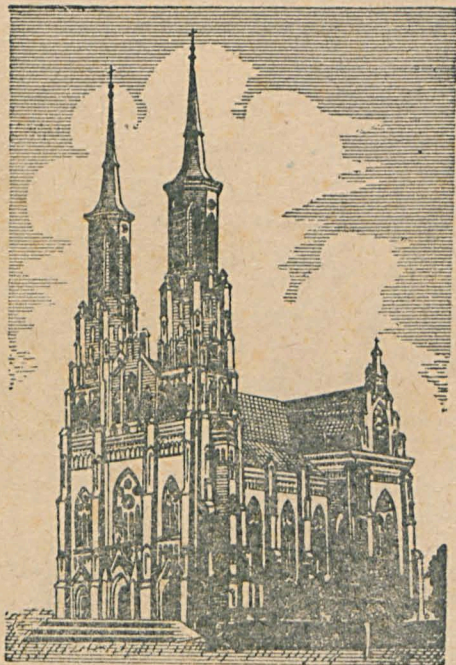
---

Rok XXXVI

Kwiecień — Maj 1967

Nr 4—5

---



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 60

TELEFON 7 26

---

SPIS TRESCI:

DZIAŁ URZĘDOWY

UCHWAŁY SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

- |  |     |
|--|-----|
| 24. Dekret o działalności misyjnej Kościoła . . . . .  | 73  |
| 25. Pismo Ojca Sw. Pawła VI z 26. IV. 1965 r. w sprawie Świątowego Dnia Modlitw o powołania kapłańskie . . . . .   | 100 |
| 26. Pismo Ojca Sw. Pawła VI z dnia 25. XII. 1966 r. do Episkopatu Polskiego z okazji zakończenia obchodów Tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce . . . . . | 101 |

EPISKOPAT POLSKI

- |   |     |
|---|-----|
| 27. List pasterski Episkopatu o powołaniach kapłańskich i zakonnych . . . . . | 102 |
|---|-----|

Z ORDYNARIATU

- |  |     |
|--|-----|
| 28. List pasterski na 2. IV. 1967 z okazji Dnia Modlitw o powołania kapłańskie i zakonne . . . . . | 106 |
| 29. Procesja Bożego Ciała . . . . .  | 108 |
| 30. Rekolekcje dla kapłanów . . . . .  | 112 |
| 31. Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .   | 114 |
| 32. Wizytacje kanoniczne w 1967 r. . . . .   | 115 |

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

- |   |     |
|---|-----|
| 33. O obrazie MB z „Gruszką“ w Parczewie . . . . .  | 115 |
| 34. Stanowisko proboszcza w świetle prawa kanonicznego: Ks. Stefan Biskupski, Płock 1966. . . . . | 117 |
| 35. Nowości wydawnicze Towarzystwa Naukowego KUL . . . . .  | 120 |

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 60.  
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski. Zam. 53/1967. Nakład 800+25. T-32.  
Cena zł 6,—

Drukarnia Loretańska, Warszawa 4, ul. Józefa Sierakowskiego 6.

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XXXVI

Kwiecień — Maj 1967

Nr 4—5

## DZIAŁ URZĘDOWY

### UCHWAŁY SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

24

PAWEŁ BISKUP, SŁUGA SŁUG BOŻYCH  
RAZEM Z OJCAMI ŚWIĘTEGO SOBORU  
NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

#### DEKRET O DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ KOŚCIOŁA

Wstęp

1. Kościół posłany przez Boga do narodów, aby był „powszechnym sakramentem zbawienia”,<sup>1</sup> usiłuje głosić Ewangelię wszystkim ludziom z najgłębszej potrzeby własnej katolicykości oraz z nakazu swego Założyciela (por. Mk 16, 16). Sami bowiem Apostołowie, na których Kościół został założony, idąc w ślady Chrystusa, „głosili słowo prawdy i rodzili Kościoły”<sup>2</sup>. A zadaniem ich następców jest wiecznie prowadzić to dzieło, aby „słowo Boże rozszerzało się i rozstawiło” (2 Tes 3, 1), aby Królestwo Boże na całym świecie głoszone i odnawiano.

W obecnym zaś stanie rzeczy, kiedy nastają nowe warunki życia ludzkości, Kościół, sól ziemi i światło świata (por. Mt 5, 13—14), jeszcze bardziej czuje się powołany do zbawienia i odnowy wszelkiego stworzenia, aby wszystko doznało naprawy w Chrystusie i aby w Nim ludzie tworzyli jedną rodzinę i jeden Lud Boży.

Dlatego Święty ten Sobór, dziękując Bogu za wspaniałe dzieła dokonane szlachetnym wysiłkiem całego Kościoła, pragnie nakreślić zasady działalności misyjnej, a siły wszystkich wiernych tak zespolić, aby Lud Boży, krocząc wąską drogą krzyża, wszędzie rozszerzał Królestwo Chrystusa Pana i Zbawcy wieków (por. Syr 36, 19), i przygotowywał drogi dla nadchodzenia tego Królestwa.

#### Rozdział I

##### Zasady doktrynalne

2. Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze, wedle planu Ojca z posłania (ex missione) Syna i z posłania Ducha Świętego<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Konst. dogm. *Lumen gentium*, 48.

<sup>2</sup> Sw. Augustyn, *Enarr. in Ps 44, 23* (PL 36, 508; CChr 38, 510).

<sup>1</sup> Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 1.

Plan ten zaś wypływa „ze źródła miłości“ czyli z miłości Boga Ojca. On to, będąc Początkiem bez początku, z którego rodzi się Syn, a przez Syna pochodzą Duch Święty, stwarzając nas dobrowolnie w swej niezmierniej i pełnej miłosierdzia łaskawości i powołując łaskawie do uczestnictwa z sobą w życiu i chwale, rozlewa hojnie swą Boską dobroć i rozlewać jej nie przestaje, tak, żeby będąc Stwórcą wszystkiego, stał się ostatecznie „wszystkim we wszystkim“ (1 Kor 15, 28), osiągając równocześnie i własną chwałę i naszą szczęśliwość. Spodobało się zaś Bogu powołać ludzi do uczestnictwa w swym życiu, nie pojedynczo tylko z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz utworzyć z nich lud, w którym rozproszone Jego dzieci zgromadziłyby się w jedno (por. J 11, 52).

3. Ten powszechny Boży plan zbawienia rodzaju ludzkiego dokonuje się nie tylko jakoby niewidocznie, w umyśle ludzkim, lub poprzez przedsięwzięcia także natury religijnej, w których ludzie na różny sposób szukają Boga, czy nie znajdują Go niejako po omacku, choć jest On niedaleko od każdego z nas (por. Dz 17, 27). Te przedsięwzięcia bowiem potrzebują oświecenia i uleczenia chociaż za łaskawym wyrokiem dobrotliwego Boga można je niekiedy uważać za drogę wychowawczą (pedagogią) ku prawdziwemu Bogu lub za przygotowanie ewangeliczne.<sup>2</sup>

Bóg zaś dla ustalenia pokoju, czy wspólnoty z sobą oraz dla zespolenia braterskiej społeczności wśród ludzi i to grzeszników postanowił wkroczyć w historię ludzką w sposób nowy i ostateczny, posyłając Syna swego w naszym cielesnym, aby przez Niego uwolnić ludzi spod władzy ciemności i szatana (por. Kol 1, 13; Dz 10, 38) i w Nim pojednać świat ze sobą (por. 2 Kor 5, 19). Tego więc, przez którego uczynił i wieki,<sup>3</sup> ustanowił dziedzicem wszystkiego, aby w Nim wszystko naprawić (por. Ef 1, 10).

Chrystus bowiem został posłany na świat jako prawdziwy pośrednik między Bogiem a ludźmi. A ponieważ jest Bogiem, mieszka w Nim cała pełnia Bóstwa, na sposób ciała (Kol 2, 9); według ludzkiej zaś natury, jako nowy Adam ustanowiony jest głową odnowionej ludzkości, pełen łaski i prawdy (J 1, 14). A zatem Syn Boży przyszedł drogą prawdziwego Wcielenia, aby uczynić ludzi uczestnikami Boskiej natury; będąc bogaty, stał się dla nas ubogi, aby nas ubóstwem swoim ubogacił (2 Kor 8, 9). Syn Boży nie przyszedł żeby Mu służyło, lecz żeby służyć i życie swoje dać na okup za wielu, to jest za wszystkich (por. Mk 10, 45). Ojcowie święci stale oświadczają, że nie doznało uzdrowienia to, czego Chrystus nie przyjął<sup>4</sup>. Przyjął zaś całą naturę ludzką, taką jaka znajduje się w nas nędznych i biednych z wyłączeniem jednak grzechu (Hbr 4, 15; 9, 28). O Sobie samym bowiem powiedział Chrystus, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat (por. J 10, 36): „Duch Pański nade mną, dlatego mnie

<sup>2</sup> Por. św. Ireneusz, Adv. Haer. III, 13, 1: „Słowo, będące u Boga, przez które wszystko się stało i które zawsze było przy rodzaju ludzkim...“ (PG 7, 932); IV, 6, 7; „Syn bowiem od początku stojąc u boku swego stworzenia, objawia Ojca wszystkim, którym chce i kiedy chce i jak chce Ojciec“ (ib. 990); por. IV, 20, 6 i 7) (ib. 1037); Demonstratio nr 34 (Patrz Or. XII, 773; Sources Chret. 62, Paris 1958, s. 87); Klemens Aleks., Protrept., 112, 1 (GCS Clemens I, 79); Strom. VI, 6, 44, 1 (GCS Clemens II, 453); 13, 106, 3 i 4 (ib. 485). Co do samego problemu por. Pius XII, Przem. rad. dn. 31. XII. 1952. Konst. dogm. Lumen gentium, 16.

<sup>3</sup> Por. Hbr 1, 2; J 1, 3 i 10; 1 Kor 8, 6; Kol 1, 16.

<sup>4</sup> Por. św. Atanazy, Ep. ad Epictetum, 7 (PG 26, 1060), św. Cyryl Jeroz., Catech. 4, 9 (PG 33, 465); Marius Victorinus, Adv. Arium, 3, 3 (PL 3, 1101); św. Bazyl, Epist. 261, 2 (PG 32, 969); św. Grzegorz z Nazj., Epist., 101 (PG 37, 181); św. Grzegorz z Nys., Antirheticus, Adv. Apollin., 17 (PG 45 1156); św. Ambroży, Epist. 48, 5 (PL 16, 1153); św. Augustyn, In Ioan. Ev. tr. XXIII, 6 (PL 35, 1535, CChr. 36, 236); ponadto jeszcze wykazuje, że Duch Święty nie odkupił nas, ponieważ nie przyjął ciała; De Agone Christi, 22, 24 (PL 40, 302); św. Cyryl Aleks., Adv. Nestor. I, 1 (PG 76, 20); Św. Fulgencjusz, Epist. 17, 3, 5 (PL 65, 454); Ad Trasimundum, III, 21 (PL 65, 284; de tristitia et amore).

namaścił, posłał mnie, abym głosił Ewangelię ubogim, abym zwiastował więźniom wyzwolenie i ślepyom przejrzenie; bym uciśnionych wypuścił na wolność: (Łk 4, 18—19); i nowu: „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawiać to, co zginęło“ (Łk 19, 10).

To zaś co Pan raz głosił, albo co raz w Nim dokonało się dla zbawienia rodzaju ludzkiego, należy obwieszczać i rozpowszechniać aż po krańce ziemi (Dz 1, 8), rozpoczynając od Jerozolimy (por. Łk 24, 47), tak, żeby to, co raz dopełnione zostało dla zbawienia wszystkich, z biegiem czasów osiągnęło we wszystkich swój skutek.

4. Dla dokonania zaś tego, posłał Chrystus od Ojca Ducha Świętego, by przeprowadzał zbawcze Jego dzieło od wewnątrz i pobudzał Kościoł do rozszerzania się. Bez wątpienia Duch Święty działał już na świecie przed uchwałeniem Chrystusa.<sup>5</sup> W dniu jednak Pięćdziesiąticy zstąpił na uczniów, aby pozostać z nimi na zawsze (por. J 14, 16); a Kościół publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii wśród narodów przez głoszenie słowa Bożego; wreszcie zaznaczyło się obrazowo zjednoczenie ludów w powszechnej wierze w Kościele Nowego Przymierza, mówiącym wszystkimi językami, w miłości rozumiejącym i ogarniającym wszystkie języki i przewyciężającym w ten sposób rozproszenie wieży Babel.<sup>6</sup> Od dnia Zesłania Ducha Świętego zaczęły się „dzieje apostołskie“, tak jak z chwilą zstąpienia Ducha Świętego na Najświętszą Maryję Pannę począł się Chrystus, a z chwilą zstąpienia na Niego w czasie modlitwy tego samego Ducha Świętego Chrystus wprowadzony został w swe dzieło.<sup>7</sup> Sam zaś Pan Jezus, zanim dobrowolnie oddał swe życie za świat, tak urządził apostołskie posługiwanie i przyrzekł zesłać Ducha Świętego, żeby obaj zespoleni byli w dziele zbawienia, które wszędzie i zawsze miało być skuteczne.<sup>8</sup> Duch Święty przez wszystkie czasy cały Kościół „jednoczy we wspólnocie i w posłudze i uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne“,<sup>9</sup> ożywiając kościelne instytucje jakby ich dusza<sup>10</sup> i wsączając do serc wierzących tego samego ducha misyjnego, jakim wiedziony był sam Chrystus.

5 Jest to Duch, który przemówił przez Proroków: Symb. Constantinopol. (Denz-Schonmetzer, 150). św. Leon W., Sermo 76 (PL 54, 405—406): „Kiedy Duch Święty w dzień Zielonych Świąt napełnił uczniów Pana, nie był to początek daru lecz dodanie pełni, albowiem i patriarchów i proroków i kapłanów, jak i wszystkich świętych minionych czasów ożywiało uświęcenie tego samego Ducha... chociaż miara darów nie była ta sama“. Również Sermo 77, 1 (PL 54, 412): Leon XIII, Enc. Divinum illud (AAS 1897, 650—651). Również św. Jan Chryzostom, chociaż podkreśla nowość zesłania Ducha Świętego w dniu Zielonych Świąt: In Eph. c. 4, Hom. 10, 1 (PG 62, 75).

6 O problemie wieży Babel i zesłania Ducha Świętego często mówią Ojcowie Kościoła: Orygenes, In Genesim, c. 1 (PG 12, 112): św. Grzegorz z Naz., Oratio 41, 11 (PG 36, 449): św. Jan Chryz., Hom. 2 in Pentec., 2 (PG 50, 467); In Act. Apost. (PG 60, 44). Św. Augustyn, Enn. in Ps 54, 11 (PL 36 636; CChr 39, 664 n); Sermo 271 (PL 38, 1245); św. Cyryl Aleks., Glaphyra in Genesim II (PG 69, 79); św. Grzegorz W., Hom. in Evang., Lib. II, Hom. 30, 4 (PL 76, 1222). św. Beda, In Hexaem. lib. III (PL 91, 125); ponadto zobacz obraz w Atrium Bazyliki św. Marka w Wenecji. Kościół mówi wszystkimi językami, jednocząc w ten sposób wszystkich w katolickości wiary: Św. Augustyn, Sermones 266, 267, 268, 269 (PL 38, 1225—1237): Sermo 175, 3 (PL 38, 946); św. Jan Chryz. n. Ep. I ad Cor., Hom. 35 (PG 61, 296); św. Cyryl Aleks., Fragm. in Act. (PG 74, 758); św. Fulgencjusz, Sermo 8, 2—3 (PL 65, 743—744). O zesłaniu Ducha Świętego jako wyświeceniu Apostołów na misje, por. J. A. Cramer. Catena in Acta SS. Apostolorum, Oxford 1838, s. 24 nn.

7 Por. Łk 3, 22; 4, 1; Dz 10, 38.

8 Por. J. rozdz. 14—17; Paweł VI, Przem. na Soborze dn. 14. IX. 1964 (AAS 1964, 807).

9 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 4.

10 Św. Augustyn, Sermo 267, 4 (PL 38, 1231): „to czyni Duch Święty w całym Kościele, co czyni dusza we wszystkich członkach jednego ciała“. Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 7 (wraz z przypiskiem 8).

Niekiedy nawet w sposób widoczny uprzedza działalność apostołską,<sup>11</sup> tak jak na różny sposób, nieprzerwanie jej towarzyszy i nią kieruje.<sup>12</sup>

5. Pan Jezus na początku „przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki“ (Mk 3, 13—14; por. Mt 10, 1—42). W ten sposób byli Apostołowie zasiewem nowego Izraela i równocześnie początkiem nowej hierarchii. Następnie, kiedy raz na zawsze swoją śmiercią i zmartwychwstaniem dopełnił w sobie samym tajemnicę naszego zbawienia i odnowienia wszystkiego, osiągnąwszy jako Pan wszelką władzę na niebie i na ziemi (por. Mt 28, 18), zanim został wzięty do nieba (por. Dz 1, 11), założył swój Kościół jako sakrament zbawienia. Apostołów posłał na cały świat, podobnie jak Jego posłał Ojciec (J 20, 21), polecając im: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; uczcie je zachować wszystko, co wam przykazałem“ (Mt 28, 19 n.). „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony“ (Mk 16, 15 n.). Dlatego na Kościele spoczywa obowiązek rozkrzewienia wiary i zbawienia Chrystusowego, na mocy wyraźnego rozkazu, który po Apostołach oddziedziczył stan biskupi, otoczony kapłanami, razem z Następcą Piotra, Najwyższym Pasterzem Kościoła; a także na mocy życia, które Chrystus przekazuje swoim członkom; „Z Niego całe Ciało — zespolone i podtrzymywane w całości, przez wszelką więź zaopatrującą w moc na miarę każdego z członków — przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości“ (Ef 4, 16). Posłannictwo więc Kościoła uskutecznia się działalnością, przez którą Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszony łaską i miłością Ducha Świętego, staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów, aby ich doprowadzić do wiary, wolności i pokoju Chrystusowego przez przykład życia, głoszenie słowa oraz przez Sakramenty św. i inne środki łaski, tak aby stała dla nich otworem wolna i pewna droga do pełnego uczestnictwa w misterium Chrystusa.

Ponieważ to posłannictwo trwa nadal i rozwija w ciągu wieków posłannictwo samego Chrystusa, który został posłany, aby nieść ubogim dobrą Nowinę, Kościół winien kroczyć tą samą drogą, pod działaniem Ducha Chrystusowego, jaką kroczył Chrystus, mianowicie drogą ubóstwa, posłuszeństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci, z której przez zmartwychwstanie swoje powstał Chrystus zwycięzcą. Tak bowiem z nadzieją kroczyli wszyscy Apostołowie, dopełniając wielu udrami i mękami braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kor 1, 24). Często też krew chrześcijan była posiewem.<sup>13</sup>

6. Zadanie to, jakie ma wypełniać stan biskupi, któremu przewodzi Następca Piotra, przy współpracy i modlitwie całego Kościoła, jest wszędzie i w każdej sytuacji jedno i to samo, chociaż zależnie od okoliczności, jest w różny sposób wykonywane. Różnice więc, które należy uznać w tej działalności Kościoła, nie pochodzą z wewnętrznej natury samego posłannictwa, lecz z warunków, w jakich ono dochodzi do skutku.

Warunki te zależą bądź od Kościoła, bądź też od ludów, od grup społecznych lub pojedynczych ludzi, do których kieruje się posłannictwo. Kościół bowiem, chociaż sam obejmuje całość, czyli pełni środków zbawienia, nie zawsze i nie od razu działa lub może działać w pełnym ich zakresie, lecz zna okres początków i stadia rozwojowe swej działalności,

<sup>11</sup> Por. Dz 10, 44—47; 11, 15; 15, 8.

<sup>12</sup> Dz 4, 8; 5, 32; 8, 26, 29, 39; 9, 31; 19; 11, 21, 23; 13, 2, 4, 9; 16, 6—7; 20, 22—23; 21, 11 itd.

<sup>13</sup> Tertullian, Apologeticus, 50, 13 (PL 1, 534; CChr 1, 171).

w której usiłuje skuteczniać plan Boży; owszem, niekiedy po szczęśliwie zaczęтым rozwoju musi znowu oplakiwać upadek albo przynajmniej pozostaje w stanie pewnej połowiczności i niedorozwoju. Co zaś dotyczy poszczególnych ludzi, grup i narodów, Kościół podchodzi do nich i przynika ich stopniowo, wprowadzając ich w ten sposób w katolicką pełnię. Do każdorazowych warunków lub stanu winno się stosować właściwe czynności, czyli odpowiednie środki.

Ogólnie „misjami“ nazywa się specjalne przedsięwzięcia, w których wysłani przez Kościół głosiciele Ewangelii, idąc na cały świat, wykonują zadanie opowiadania Ewangelii i zakładania Kościoła wśród narodów lub grup społecznych jeszcze nie wierzących w Chrystusa; dochodzą one do skutku przez działalność misyjną i przeważnie są wykonywane na pewnych terenach uznanych przez Stolicę Apostolską. Właściwym celem tej działalności misyjnej jest przepowiadanie Ewangelii i zakładanie Kościoła wśród ludów i grup, wśród których Kościół nie zapuścił jeszcze korzeni.<sup>14</sup> W ten sposób z posiewu słowa Bożego mają rozwijać się rodzime Kościoły partykularne, zakładane w dostatecznej ilości na całym świecie, wyposażone we własne siły i dojrzałe; one to, przy połączeniu z wierzącym ludem własnej hierarchii oraz dysponując środkami, jakby już organicznie zakorzenionymi do prowadzenia pełnego życia chrześcijańskiego, mają dorzucić własną cząstkę dla dobra całego Kościoła. Głównym środkiem do zakładania Kościoła jest głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa, do której głoszenia posłał Pan swoich uczniów na cały świat, aby ludzie odrodzeni dzięki słowu Boga (por. 1 P 1, 23) włączani byli przez chrzest do Kościoła, który jako Ciało Słowa Wcielonego karmi się i żyje słowem Bożym i chlebem eucharystycznym (por. Dz 2, 43).

W tej działalności misyjnej Kościoła zachodzą różne warunki, niekiedy z sobą pomieszane; najpierw warunki początku czyli okresu zakładania, następnie wzrostu czyli okresu młodości. Po ich jednak spełnieniu działalność misyjna Kościoła bynajmniej nie ustaje, lecz poszczególnym Kościołom już założonym przypada z kolei obowiązek dalszego jej prowadzenia i głoszenia Ewangelii tym, którzy stoją jeszcze poza Kościołem.

Ponadto społeczności, wśród których Kościół jest obecny, nierzadko całkowicie się zmieniają z powodu różnych przyczyn, tak, że mogą powstać zupełnie nowe warunki. Kościół wtedy musi rozważyć, czy owa sytuacja nie wymaga działalności misyjnej od nowa. Ponadto okoliczności są niekiedy tego rodzaju, że czasowo nie można bezpośrednio i natychmiast głosić nowiny ewangelicznej; wówczas misjonarze mogą i powinni cierpliwie, roztropnie i równocześnie z wielką ufnością dawać choćby tylko świadectwo miłości i dobroci Chrystusowej, i w ten sposób torować drogę Panu i w pewien sposób Go uobecniać.

Tak tedy jasną jest rzeczą, że działalność misyjna wypływa z samej najgłębszej natury Kościoła, którego zbawczą wiarę ona propaguje, do-

14 Już św. Tomasz mówi o apostolskim zadaniu zakładania Kościoła: por. Sent. Lib. I, disp. 16, q. 1, a 2 ad 2 i ad 4; a. 3 sol.; Summa Theol., I, q. 43, a. 7 ad 6; I-II, q. 106, a. 1 ad 1. Por. Benedykt XV, Maximum illud, 30. XI. 1919 (ASS 1919, 445 i 453); Pius XI, Rerum Ecclesiae, 28. II. 1926 (AAS 1926, 74); Pius XII, 30. IV. 1939 do Dyrektorów Papieskich Dzieł Misyjnych. Tenże, 24. VI. 1944 do Dyrektorów Papieskich Dzieł Misyjnych (ASS 1944, 210; znowu w AAS 1950, 727 i 1951, 508); Tenże, 29. VI. 1948 do Kleru tubylnego (AAS 1948, 374); Tenże, Evangelii Praecones, 2. VI. 1951 (AAS 1951, 507; Tenże Fidei donum, 15. I. 1957 (AAS 1957, 236). Jan XXIII, Princeps Pastorum, 28. XI. 1959 (AAS 1959, 835); Paweł VI, Hom. z 18. X. 1964 (ASS 1964, 911). Zarówno Papież jak i Ojcowie Kościoła i Teologowie scholastyczni często mówią o rozszerzeniu Kościoła (de „dilatatione” Ecclesiae); św. Tomasz z Akw., Comm. in Matt., 16, 28; Leon XIII, Enc. Sancta Dei Civitas (AAS 1880, 241); Benedykt XV, Enc. Maximum illud (AAS 1919, 442); Pius XI, Enc. Rerum Ecclesiae (AAS 1926, 65).

sknali katolicką jedność rozpowszechniając go, na którego apostołskości się opiera, którego kolegialność hierarchii okazuje, którego świętość poświęca, rozszerza i wspiera. W ten sposób różni się działalność misyjna wśród narodów tak od działalności duszpasterskiej wśród wiernych, jak i od przedsięwzięć, zdążających do przywrócenia jedności wśród chrześcijan. Jednakże te dwie ostatnie sprawy ściśle łączą się z działalnością misyjną Kościoła;<sup>15</sup> rozdział bowiem między chrześcijanami szkodzi świętej sprawie głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu<sup>16</sup> i dla wielu zamyka drogę do wiary. Dlatego z konieczności dla dobra misji wszyscy ochrzczeni są powołani do łączenia się w jednej owarzni, aby wobec narodów dawać jednogodne świadectwo Chrystusowi, swemu Panu. A jeśli jeszcze nie są w stanie dawać w pełni świadectwa jednej wierze, to przynajmniej powinni darzyć się wzajemnym szacunkiem i miłością.

7. Działalność misyjna ma swoje uzasadnienie w woli Boga, który „chce, żeby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do uznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi Człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich“ (1 Tym 2, 4—6), „i nie ma w żadnym innym zbawienia“ (Dz 4, 12). Do Niego więc, poznanego przez nauczanie Kościoła, wszyscy powinni się nawrócić i przez chrzest złączyć się z Nim oraz z Kościołem, który jest Jego Ciałem. Sam Chrystus bowiem, „podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu (por. Mk 16, 16; J 3, 5), potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie wchodzą przez chrzest jak przez bramę. Nie mogliby tedy być zbawieni ci ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, nie chcieliby jednak bądź to przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać“.<sup>17</sup> Chociaż więc Bóg jest w stanie doprowadzić sobie tylko znanymi drogami do wiary, bez której nie podobna podobać się Bogu (Hbr 11, 6) ludzi, bez własnej winy nie znających Ewangelii — to jednak na Kościele ciąży konieczność (por. 1 Kor 9, 16), i równocześnie święte prawo głoszenia Ewangelii; i dlatego działalność misyjna tak dziś jak i zawsze zachowuje w pełni swą moc i konieczność.

Poprzez nią Ciała Mistyczne Chrystusa nieustannie gromadzi i kieruje siły do własnego wzrostu (por. Ef 4, 11—16). Do prowadzenia jej pobudza członków Kościoła miłość przez którą kochają Boga i równocześnie pragną podzielić się z wszystkimi ludźmi dobrami duchowymi tak teraz — niejszego jak i przyszłego życia.

A wreszcie przez tę działalność misyjną Bóg doznaje pełnej chwały, kiedy ludzie świadomie i dobrowolnie przyjmują Jego zbawcze dzieło dokonane w Chrystusie. W ten sposób dopełnia się przez nią plan Boży, któremu Chrystus w posłuszeństwie i miłości służy na chwałę Ojcu, który Go posłał,<sup>18</sup> aby cały rodzaj ludzki utworzył jeden Lud Boży, zrósł się w jedno Ciała Chrystusa i scalił się w budowie jednej świątyni Ducha Świętego; a wszystko to, oczywiście, ponieważ przynosi z sobą braterską zgodę, odpowiada najgłębszym pragnieniom wszystkich ludzi. I tak ostatecznie dopełnia się prawdziwie plan Stwórcy, czyniącego człowieka na

<sup>15</sup> W takim ujęciu działalności misyjnej, jak widać, mieszczą się również treściowo te tereny Ameryki Płd. (Łacińskie), w których nie ma ani własnej hierarchii ani rozwiniętego życia chrześcijańskiego, ani w dostatecznej mierze głoszenia Ewangelii. Czy teraz te tereny Stolica Apostolska faktycznie uważa za misyjne, nie zależy od Soboru. Dlatego w kwestii stosunku pojęcia działalności misyjnej do pewnych terenów umyślnie jest mowa, że ta działalność „przeważnie“ (plerumque) ma miejsce na pewnych terenach uznanych przez Stolicę Apostolską.

<sup>16</sup> Dekr. Unitatis redintegratio, 1.

<sup>17</sup> Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 14.

<sup>18</sup> Por. J. 7, 18; 8, 50; 17, 1.



obraz i podobieństwo swoje, kiedy wszyscy uczestnicy natury ludzkiej, odrodzeni w Chrystusie przez Ducha Świętego będą mogli w oglądaniu chwały Bożej jednogodnie mówić: „Ojcie nasz”.<sup>19</sup>

8. Działalność misyjna związana jest również bardzo ściśle z samą naturą ludzką i jej dążeniami. Ukazując bowiem Chrystusa, Kościół tym samym objawia ludziom autentyczną prawdę o ich sytuacji życiowej oraz ich pełnym powołaniu; Chrystus jest bowiem źródłem oraz wzorem tej odnowionej ludzkości, przenikniętej braterską miłością, szczerością i duchem pokoju, do której wszyscy dążą. Chrystus i Kościół, który daje o Nim świadectwo przez głoszenie Ewangelii, stoją ponad wszelkimi osobliwościami rasy, czy narodowości i dlatego nie mogą przez nikogo i nigdzie być uważani za obcych.<sup>20</sup> Chrystus sam jest prawdą i drogą, która uprzystępnia wszystkim głoszenie Ewangelii, przypominając wszystkim słowa Chrystusa: „Pokutujcie i wierzcie w Ewangelię” (Łk 1, 15). A ponieważ ten kto nie wierzy, już jest osądzony (por. J 3, 18), słowa Chrystusa są równocześnie słowami sądu i łaski, śmierci i życia. Do nowego bowiem życia możemy dojść tylko wtedy, kiedy zadamy śmierć sprawom starym; na pierwszym miejscu odnosi się to do osób, ale również i do różnych dóbr tego świata, które równocześnie noszą na sobie piętno grzechu człowieka i błogosławieństwo Boże: „Wszystcy zgrzeszyli bowiem i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3, 23). Nikt nie doznaje wyzwolenia z grzechu ani nie wznosi się ponad siebie sam przez siebie i własnymi siłami; nikt też w ogóle nie uwalnia się od swej słabości, osamotnienia czy niewoli;<sup>21</sup> wszyscy potrzebują Chrystusa jako przykładu, nauczyciela, wyzwoliciela, Zbawiciela, ożywiciela. Zaiste Ewangelia była w historii ludzkości, także świeckiej, początkiem wolności i postępu i ustawicznie okazuje się początkiem braterstwa, jedności i pokoju. Nie bez przyczyny więc wierni czczą Chrystusa jako „oczekiwanie narodów i ich Zbawiciela”.<sup>22</sup>

9. Działalność misyjna przypada zatem na czas między pierwszym a drugim przyjściem Pana, kiedy Kościół zgromadza się z czterech stron świata jakby w czasie żniw do Królestwa Bożego.<sup>23</sup> Zanim bowiem Pan przyjdzie, Ewangelia powinna być głoszona wszystkim narodom (por. Mk 13, 10).

19 W sprawie powyższej syntezy por. naukę św. Ireneusza o Rekapitulacji. Por. także: Hipolit, *De Antichristo* 3: „Chcąc wszystkich i pragnąc wszystkich zbawić, chce wszystkich uczynić dziećmi Bożymi i wola wszystkich Świętych do jednego doskonałego człowieka...” (PG 10, 732; GCS Hipolit I, 2, s. 6); *Benedictiones Iacob*. 7 (TU, 38, 1 s. 18, w. 4 nn); Orygenes, *In Ioan.* I, 16; „Wówczas poznanie Boga będzie jednym aktem u tych, którzy doszli do Boga za przewodem Słowa, będącego u Boga; aby w ten sposób wszystkie dzieci Boże były wyposażone tak dokładnie w poznanie Ojca, jak obecnie sam Syn poznał Ojca” (PG 14, 49. GCS Orig. IV, 20); św. Augustyn, *De sermone Domini in monte*, I, 41; „Kochajmy to, co może z nami iść do owego Królestwa, gdzie nikt nie mówi: Ojcie mój, lecz wszyscy do jednego Boga: Ojcie nasz” (PL 34, 1259); św. Cyryl Aleks., *In Ioan.* I: „Wszystcy bowiem jesteśmy w Chrystusie i wspólna osoba ludzkości znajduje w Nim nowe życie. Dlatego też nosi nazwę „Ostatniego Adama”... Zamieszkał bowiem wśród nas, będąc z natury Synem i Bogiem; dlatego w Jego Duchu wołamy: Abba Ojcie! Mieszka zaś Słowo we wszystkich w jednej świątyni, mianowicie w tej, którą wziął dla nas i z nas, aby wszystko obejmując w sobie, wszystkich w jednym ciele, jak mówił Paweł, pojednać z Ojcem” (PG 73, 161–164).

20 Benedykt XV. *Maximum illud* (ASS 1919, 445): „Tak więc, skoro Kościół Boży jest powszechny i żadnemu z narodów czy ludów nie jest obcy...” Por. Jan XXIII, *Enc. Mater et Magistra*: „Kościół z mocy prawa Bożego obejmuje wszystkie narody... Przenikając mocą swego działania cały niejako organizm narodu, Kościół ani nie jest, ani nie uważa się za jakąś instytucję narzuconą temu narodowi z zewnątrz... Dlatego też podtrzymują doskonale to wszystko, co uważają za dobre i godziwe” (odrodzeni w Chrystusie), AAS 1961, 444.

21 Por. Ireneusz, *Adv. Haer.*, III, 15 nr 3 (PG 7, 919); „Byli głosicielami prawdy i apostołami wolności”.

22 O — Antyfona na dzień 23. XII.

23 Por. Mt 24, 31; *Didache* 10, 5 (Funk, I, s. 32).

Działalność misyjna nie jest niczym innym i niczym więcej, jak tylko okazaniem planu Bożego czyli Epifanią i jego urzeczywistnieniem w świecie i w jego historii, w której Bóg jawnie realizuje przez misję historię zbawienia. Działalność misyjna uobecnia Chrystusa, sprawcę zbawienia przez słowo Ewangelii i sprawowanie Sakramentów, których szczytem i ośrodkiem jest Najświętsza Eucharystia. Cokolwiek zaś z prawdy i łaski znajdowało się już u narodów, dzięki tajemnej jakby obecności Boga, to uwalnia ona od zaraźliwych powiązań ze złym i przekazuje napowrót ich Sprawcy, Chrystusowi, który burzy władztwo szatana i kładzie tamę wielorakim złościom zbrodni. Dlatego cokolwiek dobrego znajduje się zasiane w sercach i umysłach ludzkich lub we własnych obrządkach i kulturach narodów, wszystko to nie tylko nie ginie, lecz doznaje uleczenia, wyniesienia na wyższy poziom i pełnego udoskonalenia na chwałę Bożą, na zawstydzenie szatana i dla szczęścia człowieka.<sup>24</sup> W ten sposób działalność misyjna dąży do pełni eschatologicznej;<sup>25</sup> przez nią bowiem, aż do czasu i godziny, które Ojciec ustalił swoją władzą (por. Dz 1, 7), rozszerza się Lud Boży, do którego proroczo powiedziano: „Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego (mieszkania), nie krępuj się!”<sup>26</sup> (Iz 54, 2);<sup>26</sup> wzrasta Ciało Mistyczne aż do miary pełnego wzrostu dojrzałości Chrystusowej (por. Ef 4, 13), i świątynia duchowa, w której oddawana jest cześć Bogu w duchu i prawdzie (por. J 4, 23); rośnie i buduje się na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus (por. Ef 2, 20).

## Rozdział II

### *Dzieło misyjne*

10. Kościół posłany przez Chrystusa, aby ukazywać miłość Bożą i zaszczebiać ją wszystkim ludziom i narodom, jest świadom tego, że ma jeszcze do wykonania wielkie dzieło misyjne. Albowiem dwa miliardy ludzi — a liczba ich z dnia na dzień rośnie — którzy tworzą wielkie i określone społeczności, zespolone trwałymi więzami życia kulturalnego, starymi, religijnymi tradycjami, silnymi węzłami społecznymi, nie słyszało wcale, albo prawie wcale radosnej Nowiny ewangelicznej. Jedni z nich wyznają którąś z wielkich religii, dla innych zaś natomiast Bóg pozostaje obcy, jeszcze inni wyraźnie przeczą Jego istnieniu, a nawet niekiedy zwalczają Go. Kościół, aby móc ofiarować wszystkim tajemnicę zbawienia i życie przyniesione przez Boga, powinien wrosnąć w te wszystkie społeczności, jak i Chrystus włączył się przez swoje wciele nie w pewne społeczne i kulturalne warunki ludzi, wśród których przebywał.

#### *Art. 1. Świadectwo chrześcijańskie.*

11. Kościół powinien w tych społecznościach ludzkich być obecny przez swoich synów, którzy żyją wśród nich, albo których do nich się posyła. Wszyscy bowiem wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka, przyobleczonego przez Chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania, aby inni widząc ich

<sup>24</sup> Konst. dogm. *Lumen gentium*, 17. Św. Augustyn, *De Civitate Dei*, 19, 17 (PL 41, 646). Instr. S.C.P.P. (*Collectanea I*, nr 135, s. 42).

<sup>25</sup> Wg Orygenesza Ewangelia winna być głoszona przed zakończeniem tego świata, Hom. in Luc., XXI (GCS, Orig. IX, 136, 21 nn.); In Matth. comm. ser., 39 (XI 75, 25 nn.); Hom. in Jerem. III, 2 (VIII 303, 20 n.). Św. Tomasz, *Summa Theol.* I—II. q 106, a. 4, ad 4.

<sup>26</sup> Hilary z Poitiers, In Ps 14 (PL 9, 311); Euzebiusz z Cez., In Isaiam 54, 2—3 (PG 24, 462—463). Cyryl Aleks., In Isaiam V. cap. 54, 1—3 (PG 70, 1193).

dobre czyny, chwalili Ojca (por. Mt 5, 16) i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej.

Abymogli dawać skutecznie to świadectwo o Chrystusie, powinni tym ludziom okazywać miłość i szacunek; muszą uważać się za członków społeczności ludzi, wśród których żyją i brać udział w życiu kulturalnym i społecznym przez różne życiowe kontakty i zajęcia. Powinni też żyć się z ich narodowymi i religijnymi tradycjami; niech z radością i ze czcią wyszukują ukryte w nich ziarna Słowa; równocześnie zaś, niech zwracają uwagę na głębokie przemiany dokonujące się wśród narodów i starają się, aby ludzie naszej epoki zafascynowani zbyt nauką i techniką dzisiejszego świata, nie zaniedbywali spraw Bożych lecz raczej aby bardziej zataęsknili za prawdą i miłością objawioną przez Boga. Jak Chrystus przenikał serca ludzi i przez prawdziwie ludzkie rozmowy doprowadzał ich do światła Bożego, tak niech i Jego uczniowie, przejęci głęboko duchem Chrystusowym, poznają ludzi, wśród których żyją, i niech przestają z nimi, aby oni poprzez szczery i cierpliwy dialog dowiadywali się, jakimi bogactwami szkodroblwy Bóg obdarzył narody; równocześnie zaś niech usiłują owe bogactwa rozjaśniać światłem Ewangelii, wyzwałać i oddawać pod władzę Boga Zbawiciela.

12. Obecność chrześcijan w społecznościach ludzkich powinna być ożywiona miłością, jaką umiował nas Bóg, który pragnie, abyśmy i my tą samą miłością, wzajemnie się miłowali (por. 1 J 4, 11). Przecież miłość chrześcijańska obejmuje, wszystkich, bez względu na rasę, pochodzenie społeczne, czy religię; i nie oczekuje żadnej korzyści czy wdzięczności. Jak bowiem Bóg umiował nas miłością bezinteresowną, tak i wierni powinni z miłością troszczyć się o człowieka, okazując mu taką samą miłość, z jaką Bóg szukał człowieka. Jak więc Chrystus obchodził wszystkie miasta i wioski uzdrawiając wszelkie choroby i niemoce na znak, że nadeszło Królestwo Boże (por. Mt 9, 35 nn.; Dz 10, 38), tak i Kościół przez dzieci swoje łączy się z ludźmi każdego stanu, szczególnie zaś z biednymi i uciśnionymi i chętnie poświęca się dla nich (por. 2 Kor 12, 15). Uczestniczy bowiem w ich radościach i cierpieniach; zna ich pragnienia i tajemnice, współczuje im w śmiertelnych niepokojach. Tym, którzy szukają pokoju, pragnie wyjść naprzeciw z braterskim dialogiem, przynosząc im pokój i światło wypływające z Ewangelii.

Chrześcijaństwo powinno dołożyć starań, aby współpracować z innymi w należyty sposób w układaniu stosunków ekonomicznych i społecznych. Ze szczególną troską niech poświęcają się wychowaniu dzieci i młodzieży przez szkoły różnego stopnia, które należy uważać nie tylko za doskonały środek do kształcenia i rozwijania młodzieży chrześcijańskiej, lecz zarazem jako usługę o najwyższym znaczeniu dla ludzi, a przede wszystkim dla narodów rozwijających się, aby podnieść godność ludzką i przygotować warunki życia bardziej ludzkie. Nadto niech biorą udział w wysiłkach tych narodów, które, zwalczając głód, analfabetyzm i choroby, dążą do stworzenia lepszych warunków życia i do umacniania pokoju w świecie. W tej działalności niech wierni starają się wspomagać roztropnie przedsięwzięcia, których podejmują się prywatne i publiczne instytucje, rządy, organizacje międzynarodowe, różne wspólnoty chrześcijańskie, jak i religie niechrześcijańskie.

Kościół w żadnym wypadku nie chce mieszać się w rządy ziemskiego państwa. Nie żąda dla siebie żadnego innego autorytetu, jak tylko, aby z pomocą Bożą mógł służyć ludziom miłością i wiernym posługiwaniem (por. Mt 20, 26; 23, 11).<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Por. Przem. Pawła VI dn. 21. XI. 1964 na Soborze (AAS 1964, 1013).

Uczniowie Chrystusa złączeni ściśle z ludźmi w swym życiu i działalności, mają nadzieję, że będą mogli dawać im prawdziwe świadectwo o Chrystusie i pracować dla ich zbawienia również tam, gdzie nie mogą w pełni głosić Chrystusa. Nie szukają bowiem jedynie materialnego postępu i dobrobytu ludzi, lecz przyczyniają się do wzrostu ich godności i braterskiego współżycia, ucząc prawd religijnych i moralnych, które Chrystus opromienił swym światłem i w ten sposób stopniowo torują coraz bardziej drogę do Boga. Tak przez miłość Boga i bliźniego pomagają się ludziom w osiągnięciu zbawienia; zaczyna jaśnieć tajemnica Chrystusa, w którym ukazał się nowy człowiek, stworzony na obraz Boży (por. Ef 4, 24), i w którym objawiła się miłość Boża.

Art. 2. *Głoszenie Ewangelii i zgromadzanie Ludu Bożego.*

13. Gdziekolwiek Bóg stwarza okazję mówienia o tajemnicy Chrystusowej (por. Kol 4, 3), tam trzeba mówić (por. 1 Kor 9, 15; Rz 10, 14) otwarcie i stale (por. Dz 4, 13, 29, 31; 9, 27, 28; 13, 46; 14, 3; 19, 8; 26, 26; 28, 31; 1 Tes 2, 2; 2 Kor 3, 12; 7, 4; Fil 1, 20, Ef 3, 12; 6, 19, 20) wszystkim ludziom (por. Mk 16, 15) o żywym Bogu i Jezusie Chrystusie, którego posłał dla zbawienia wszystkich (por. 1, Tes 1, 9—10; 1 Kor 1, 18—21; Gal 1, 31; Dz 14, 15—17; 17, 22—32), aby niechrześcijanie za przyczyną Ducha Świętego (por. Dz 16, 14) uwierzyli i nawrócili się szczerze do Pana i szczerze do Niego przyłączyli, gdyż On będąc „drogą, prawdą i życiem“ (J 14, 6) wszystkie ich duchowe oczekiwania zaspokaja, a nawet nieskończenie przewyższa.

To nawrócenie trzeba oczywiście pojąć jako początkowe, ale wystarczające, by człowiek zrozumiał, że uwolniony od grzechu, zostaje wprowadzony w tajemnicę miłości Boga, który wzywa go do osobistego przestawiania z sobą w Chrystusie. Nowonawrócony bowiem wchodzi za łaską Bożą na drogę duchową, na której, mając udział przez wiarę w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania, przechodzi ze starego do nowego człowieka doskonałego w Chrystusie (por. Kol 3, 5—10; Ef 4, 20—24). To przejście przynoszące z sobą postępującą zmianę myśli i obyczajów, powinno uwidocznić się w swych społecznych skutkach, a w czasie katechumenatu powoli się rozwijać. Ponieważ Pan, któremu się wierzy, jest znakiem sprzeciwów (por. Łk 2, 34; Mt 10, 34—39), przeto nawrócony człowiek doznaje nieraz rozdarcia i osamotnienia, ale również radości, której Bóg udziela bez miary (por. 1 Tes 1, 6).

Kościół surowo zabrania zmuszać kogoś do przyjęcia wiary, lub doprowadzić do niej czy przynęcać niestosownymi środkami, jak też z drugiej strony stanowczo broni prawa, aby nikogo nie odstraszano od wiary niegodziwymi środkami<sup>2</sup>.

Według starodawnego zwyczaju Kościoła należy badać motywy nawrócenia, a w razie potrzeby oczyszczać je.

14. Ci, którzy przyjęli od Boga za pośrednictwem Kościoła wiarę w Chrystusa<sup>3</sup>, winni być dopuszczani przez liturgiczne ceremonie do katechumenatu. Katechumenat nie polega na samym wyjaśnianiu dogmatów i przykazań, lecz na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego i wystarczająco długich ćwiczeniach, przez które uczniowie łączą się z Chrystusem, swym Nauczycielem. Należy więc katechumenów odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych oraz w obrzędy święte<sup>4</sup>; powinno się ich wtajemniczać w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego.

<sup>2</sup> Por. Deklaracja o wolności religijnej, 2, 4, 10; Konst. o Kościele w świecie współczesnym.

<sup>3</sup> Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 17.

<sup>4</sup> Por. Konst. o świętej Liturgii, 64—65.

Następnie przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, wybawieni z mocy ciemności (por. 1, 13)<sup>5</sup> współumarli, współpogrzebani i współzmarłychwstali z Chrystusem (por. Rz 6, 4—11; Kol 2, 12—14; 1 P 3, 21—22; Mk 16, 16); otrzymują Ducha (por. 1 Tes 3, 5—7; Dz 8, 14—17) przybrania za synów i obchodzą z całym Ludem Bożym pamiętkę śmierci i zmarłychwstania Pana.

Jest rzeczą pożądaną, aby liturgię Wielkiego Postu i Wielkanocy tak odnowiono, żeby katechumenów przygotowała na obchodzenie tajemnicy wielkanocnej, kiedy to przy uroczystym jej święceniu odradzają się (przez chrzest) w Chrystusie.

O to chrześcijańskie wtajemniczenie w katechumenacie powinni się troszczyć nie tylko katecheci i kapłani, ale cała społeczność wiernych, szczególnie zaś rodzice chrześni, tak aby katechumeni od samego początku uważali się za należących do Ludu Bożego. A ponieważ życie Kościoła jest apostołskie, katechumeni winni również nauczyć się współpracować czynnie w ewangelizacji oraz budowaniu Kościoła przez świadectwo życia i wyznawanie wiary.

W końcu, stanowisko prawne katechumenów należy określić jasno w nowym Kodeksie. Są oni bowiem złączeni już z Kościołem<sup>6</sup>, już są domownikami Chrystusa<sup>7</sup>, i nierzadko prowadzą już życie nacechowane wiarą, nadzieją i miłością.

### Art. 3. *Tworzenie społeczności chrześcijańskiej.*

15. Duch Święty, który poprzez nasienie Słowa i głoszenie Ewangelii wzywa wszystkich ludzi do Chrystusa i budzi w sercach wiarę, kiedy wierzących w Chrystusa rodzi we chrzcie do nowego życia, wówczas gromadzi ich w jeden Lud Boży, który jest „rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym“ (1 P 2, 9)<sup>8</sup>.

Misjonarze więc, współpracownicy Boga (por. 1 Kor. 3, 9), niech tworzą takie społeczności wiernych, aby, wiodąc życie godne powołania, do którego zostały wezwane (por. Ef 4, 1), wykonywały zadania zlecone im przez Boga, a mianowicie zadanie kapłańskie, nauczycielskie i pasterskie. W ten sposób wspólnota chrześcijańska staje się znakiem obecności Bożej w świecie. Sama bowiem przez ofiarę eucharystyczną nieustannie zdąża z Chrystusem do Ojca<sup>9</sup>, karmiona troskliwie słowem Bożym<sup>10</sup> daje świadectwo Chrystusowi<sup>11</sup> i wreszcie, chodzi w miłości oraz pała duchem apostołskim<sup>12</sup>.

Wspólnotę chrześcijańską od samego początku tak należy ukształtować, aby, o ile to możliwe, sama mogła zaradzić swoim potrzebom.

Ta społeczność wiernych, obdarzona bogactwami kultury własnego narodu, powinna głęboko zapuścić korzenie w lud; niech powstaną rodziny przepełnione duchem Ewangelii<sup>13</sup>, a odpowiednie szkoły niech je wspomagają; należy tworzyć Stowarzyszenia i Związki, poprzez które apostołstwo świeckich mogłoby całą społeczność przejąć duchem Ewangelii. Wreszcie, niech zakwitnie miłość wśród katolików różnych obrządków<sup>14</sup>.

5 Na temat uwolnienia z niewoli szatana i ciemności, w Ewangelii por. Mt 12, 28. J 3, 44; 12, 31 (por. 1 J 3, 8; Ef 2, 1—2). W liturgii chrztu por. Rit. Rom.

6 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 14.

7 Por. św. Augustyn. Tract. in Ioann. 11, 4 (PL 35, 1476).

8 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 9.

9 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 10, 11, 34.

10 Por. Konst. dogm. o Bożym Objawieniu, 21.

11 Por. Konst. Dogm. Lumen gentium, 12, 35.

12 Por. tamże, 23, 36.

13 Por. tamże, 11, 35, 41.

14 Por. Dekret o Wschodnich Kościołach, 30.

Wśród nowonawróconych należy również pielęgnować ducha ekumenizmu. Powinni oni braci wierzących w Chrystusa uznać szczerze za uczniów Chrystusa, którzy odrodzili się przez chrzest i uczestniczą w przelicznych dobrach Ludu Bożego. Na ile pozwalają warunki religijne, działalność ekumeniczną należy tak rozwijać, aby katolicy po bratersku współpracowali z braćmi odłączonymi według norm Dekretu o Ekumenizmie, przez wspólne w danym razie wyznawanie wobec narodów wiary w Boga i w Jezusa Chrystusa oraz przez współpracę zarówno na polu społecznym i technicznym, jak też kulturalnym i religijnym; z wykluczeniem jednak wszelkiego pozoru inderferentyzmu i pomieszania pojęć, jak też niezdrowej rywalizacji. Niech współpracują przede wszystkim dla Chrystusa, swojego, wspólnego Pana; Jego Imię niech ich jednoczy! Tę współpracę należy zaprowadzać nie tylko między prywatnymi osobami, lecz również, wedle uznania ordynariusza miejscowego, między kościołami lub wspólnotami kościelnymi i ich dziełami.

Chrześcijanie, zgromadzeni w Kościele ze wszystkich narodów, „nie różnią się od innych ludzi ani formą rządów, ani mową, ani instytucjami politycznymi“<sup>15</sup>. Dlatego niech żyją dla Boga i Chrystusa w uczciwej atmosferze życia swego narodu; jako dobrzy obywatele niech pielęgnują prawdziwą i skuteczną miłość ojczyzny; niech jednak unikają wszelkiej pogardy dla innej rasy oraz przesadnego nacjonalizmu, a niech popierają miłość względem wszystkich ludzi.

Dla urzeczywistnienia tego bardzo wielkie mają znaczenie i na osobliwą opiekę zasługują świeccy, mianowicie ci chrześcijanie, którzy, włączeni w Chrystusa przez chrzest, żyją w świecie. Właściwym ich zadaniem jest, aby napełnieni Duchem Świętym ożywiali, jako zaczyn, sprawy doczesne od wewnątrz i kierowali nimi tak, by zawsze działały się po myśli Chrystusa<sup>16</sup>.

Nie wystarcza jednak, żeby lud chrześcijański był obecny i zorganizowany wśród jakiegoś narodu, i nie wystarcza, żeby spełniał apostołstwo dobrego przykładu. Jest on na to ustanowiony i na to obecny, aby współobywatelom niechrześcijańskim głosić Chrystusa słowem i czynem i pomagać im do pełnego przyjęcia Chrystusa.

Jednakże do założenia Kościoła i do rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej konieczne są różne urzędy; które, powoływane przez Boga spośród wiernych, winny doznawać od wszystkich troskliwego poparcia i czci. Do nich należy urząd kapłanów, diakonów i katechistów oraz Akcja Katolicka. A również zakonnicy i zakonnice pełnią niezbędne posłannictwo zakorzeniania i umacniania w duszach Królestwa Bożego oraz roznoszenia go poprzez modlitwy czy dzieła apostołskie.

16. Kościół z wielką radością dzięki czyni za nieoceniony dar powołania kapłańskiego, którym Bóg obdarzył tylu młodzieńców wśród ludów niedawno nawróconych do Chrystusa. Silniejsze bowiem korzenie zapuszcza Kościół w każdej społeczności kiedy różne wspólnoty wiernych posiadają rekrutujących się spośród ich członków, szafarzy zbawienia, jako biskupów, kapłanów i diakonów posługujących swym własnym braciom. W ten sposób młode kościoły uzyskują powoli organizację diecezjalną z własnym klerem.

Tego, co obecny Sobór postanowił odnośnie powołania i formacji przyszłych kapłanów, należy wiernie przestrzegać w świeżo zakładanych i młodych kościołach. Za najważniejsze należy uważać to, co powiedziano o łączeniu formacji duchowej z nauką i pastoralną, o prowadzeniu

15 Epist. ad Diognetum, 5 (PG 2, 1173); por. Konst. dogm. Lumen gentium, 38.

16 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 32; Dekret o Apostolstwie świeckich.

życia według zasad Ewangelii, bez oglądania się na własną korzyść, czy korzyść rodziny, o pielęgnowaniu głębokiego poczucia tajemnicy Kościoła. W ten sposób kandydaci do kapłaństwa nauczą się; całkowitego poświęcenia się na służbę Ciała Chrystusowego i ewangelicznego dzieła, trwania w łączności z własnym biskupem jako wierni współpracownicy i współpracowania ze swoimi braćmi kapłanami<sup>17</sup>.

Dla osiągnięcia tego ogólnego celu należy całą formację alumnów ujmować w świetle tajemnicy zbawienia, tak, jak ona uwidacznia się w Piśmie św. Niech ową tajemnicę Chrystusa i zbawienia ludzkiego odnajdują, jako obecną w liturgii i przeżywają<sup>18</sup>.

Ogólne te wymagania kapłańskiej formacji, również duszpasterskiej i praktycznej należy uzgodnić, w myśl przepisów Soboru<sup>19</sup>, z dążeniem wychodzenia naprzeciw swoistemu sposobowi myślenia i postępowania własnego narodu. Umysły alumnów zatem należy otworzyć i uwrażliwić na to, aby dobrze poznali i umieli ocenić kulturę swego narodu. Przy studiowaniu filozofii i teologii niech dokładnie poznają styczną między tradycjami i religią ojczystą, a religią chrześcijańską.<sup>20</sup> Formacja kapłańska powinna również uwzględniać duszpasterskie potrzeby kraju. Alumni powinni poznać historię, cel i metodę działalności misyjnej Kościoła oraz specjalne warunki społeczne, ekonomiczne i kulturalne własnego narodu. Trzeba ich wychowywać w duchu ekumenizmu i należyście przygotować do braterskiego dialogu z niechrześcijanami<sup>21</sup>. To wszystko wymaga, aby studia przygotowujące do kapłaństwa odbywali, o ile to możliwe, wśród swego narodu i rodzimych zwyczajów<sup>22</sup>. Wreszcie trzeba zatroszczyć się o wykszolenie w zakresie porządnej administracji kościelnej, a nawet ekonomicznej.

Ponadto należy wybierać odpowiednich kapłanów, którzy po pewnej praktyce duszpasterskiej, powinni zdobyć wyższe wykształcenie w Uniwersytetach, również zagranicznych, zwłaszcza w Rzymie i w innych Instytutach naukowych, tak, aby wzbogaceni w odpowiednią wiedzę i doświadczenie mogli w młodych kościołach wspomagać miejscowe duchowieństwo przy wypełnianiu trudniejszych zadań kościelnych.

Tam gdzie Konferencje Biskupów uznają to za słuszne, należy wznosić diakonat jako trwałą stan życia według norm Konstytucji „O Kościele“<sup>23</sup>. Wypada bowiem, żeby mężów, którzy spełniają prawdziwie służbę diakona, już to głosząc jako katechisci słowo Boże, już kierując w imieniu proboszcza czy biskupa odległymi wspólnotami chrześcijańskimi, już praktykując miłość w dziełach społecznych czy charytatywnych, byli umacniani przez obrzęd włożenia rąk przekazany tradycją apostołską i łączeni ściślej z ołtarzem, aby przez sakramentalną łaskę diakonatu mogli skutecznie wykonywać swoją służbę.

17. Również godny pochwały jest ów zastęp tak bardzo zasłużony w dziele misyjnym, mianowicie zastęp katechistów mężczyzn jak i niewiast, którzy pełni apostołskiego ducha, są przez wielką pracę szczególną i nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary i Kościoła.

W naszych czasach, kiedy odczuwa się brak kapłanów do głoszenia Ewangelii tak licznym wiernym i do wykonywania posługi duszpasterskiej, urząd katechistów posiada szczególne znaczenie. Dlatego ich wykształcenie powinno się tak zorganizować i dostosować do postępu kul-

17 Por. Dekret o formacji kapłańskiej, 4, 3, 9.

18 Por. Konst. o świętej Liturgii, 17.

19 Por. Dekret o formacji kapłańskiej, 1.

20 Por. Jan XXIII, Princeps Pastorum (AAS 1959, 843—844).

21 Por. Dekret o ekumenizmie, 4.

22 Por. Jan XXIII, Princeps Pastorum (AAS 1959, 842).

23 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 29.

tury, aby mogli jako dzielni współpracownicy kapłanów jak najlepiej wykonywać swoje zadania, obciążane coraz to nowymi poważniejszymi obowiązkami.

Należy więc powiększyć liczbę szkół diecezjalnych i krajowych, w których przyszli katechiści kształciliby się tak w nauce katolickiej, szczególnie nauce Pisma św. i liturgii, jak również w metodyce katechetycznej i praktyce duszpasterskiej, a siebie samych urabialiby według zasad chrześcijańskich, starając się o stałe pielęgnowanie pobożności i świętego życia<sup>24</sup>. Ponadto należy urządzać zebrania lub kursy, na których katechiści mają w określonych czasach odświeżać sobie nauki i umiejętności pożyteczne w ich pracy, a swoje życie duchowe ożywiać i umacniać. Poza tym, należy poświęcającym się całkowicie tej pracy, zapewnić przez sprawiedliwe wynagrodzenie odpowiednie warunki życia i społecznie ich ubezpieczyć<sup>25</sup>.

Zamierzone jest, aby formacji oraz utrzymaniu katechistów zaradzano odpowiednio ze specjalnych funduszy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Jeżeli okaże się rzeczą konieczną i stosowną, należy założyć Dzieło dla Katechistów.

Kościoty ponadto w wdzięcznością przyjmą szlachetną pracę katechistów pomocniczych, którzy są im potrzebni. Oni przewodniczą w modlitwach i uczą wiary chrześcijańskiej w swych wspólnotach. Trzeba należyście zatroszczyć się o ich umysłową i duchową formację. Oprócz tego należy sobie życzyć, aby, gdzie się to okaże dogodne, dano katechistom odpowiednio przygotowanym kanoniczną misję do odprawiania publicznych czynności liturgicznych, by przez większy autorytet przysługiwali się wierze ludu.

18. Od okresu zakładania kościoła należy gorliwie popierać życie zakonne, które pracy misyjnej daje nie tylko cenne i ze wszech miar potrzebne pomoce lecz przez głębsze oddanie się Bogu dokonane w Kościele ukazuje też jasno i wyraża wewnętrzną naturę powołania chrześcijańskiego<sup>26</sup>.

Instytuty zakonne, pracujące nad założeniem Kościoła, przepojone na wskroś mistycznymi bogactwami, którymi odznacza się zakonna tradycja Kościoła, niech usiłują wyrazić je i przekazać odpowiednio do usposobienia i charakteru poszczególnego narodu. Niech uważnie zastanawiają się, w jaki sposób ascetyczne i kontemplacyjne tradycje, których nasiona Bóg niekiedy złożył w starożytnych kulturach jeszcze przed ogłoszeniem Ewangelii, można by przejść do zakonnego życia chrześcijan.

W młodych kościołach należy pielęgnować różne formy życia zakonnego, aby ukazać różne rodzaje misji Chrystusowej i życia Kościoła i aby zakony oddawały się różnym dziełom duszpasterskim, a swoich członków dobrze do tej pracy przygotowywały. Konferencje Biskupów niech jednak zważają na to, aby zgromadzeń, mających ten sam cel apostołski, nie mnożyć ze szkodą dla życia zakonnego i pracy apostołskiej.

Na specjalną wzmiankę zasługują różne przedsięwzięcia podejmowane w celu zakorzenienia życia kontemplacyjnego. Przez nie to jedni, zatrzymując podstawowe elementy instytucji zakonnej, starają się przeschęcić najbogatszą tradycję swego zakonu; inni zaś nawracają do prostszych form starożytnego życia monastycznego. Wszyscy jednak niech usiłują dostosować się prawdziwie do miejscowych warunków. A ponieważ życie kontemplacyjne należy do pełnej obecności Kościoła, trzeba więc je wszędzie wprowadzić.

<sup>24</sup> Por. Jan XXIII. *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 855).

<sup>25</sup> Mowa jest o tzw. „catechistes à plein temps”, „full time catechistas”.

<sup>26</sup> Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 31, 44.



## Rozdział III

### Kościoty partykularne

19. Dzieło zakładania Kościoła w określonej społeczności wtedy osiąga swój pewny kres, gdy zgromadzenie wiernych, zakorzenione już w życiu społecznym i w pewnej mierze dostosowane do kultury miejscowej, cieszy się pewną trwałością i siłą, tzn. posiada pewną, chociaż jeszcze niedostateczną ilość rodzimych kapłanów, osób zakonnych i świeckich współpracowników oraz wyposażone jest w urzędy i instytucje, które potrzebne są do prowadzenia i rozszerzania życia Ludu Bożego pod kierownictwem własnego biskupa.

W tego rodzaju młodych kościołach Lud Boży powinien dojrzewać we wszystkich dziedzinach życia chrześcijańskiego, które ma doznać odnowy wedle wskazań obecnego Soboru. Społeczności wiernych stają się coraz bardziej świadomie żywymi wspólnotami wiary, liturgii i miłości. Ludzie świeccy poprzez działalność obywatelską i apostołską starają się zaprowadzić w swoim kraju porządek miłości i sprawiedliwości; w miarę możliwości i roztropnie korzysta się ze społecznych środków przekazywania myśli; rodziny przez szczere chrześcijańskie życie stają się szkołami zarówno apostołstwa świeckich jak i powołań kapłańskich i zakonnych. Wiary wreszcie naucza się w stosownej katechezie, wyraża się ją w liturgii zgodnie z wrodzonym odczuciem ludu, a przez stosowne prawodawstwo kanoniczne wprowadza się ją do godziwych organizacji i zwyczajów miejscowych.

Biskupi natomiast wraz ze swoim klerem, coraz bardziej przejęci duchem Chrystusa i Kościoła, winni czuć i żyć w łączności z całym Kościołem. Niech trwa jak najściślejsza łączność młodych kościołów z całym Kościołem; jego tradycje niech połączą z własną kulturą, aby przez swego rodzaju wymianę sił pomnażać życie Ciała Mistycznego<sup>1</sup>. Dlatego należy rozwijać wartości teologiczne, psychologiczne i ogólnoludzkie, które mogą się przyczynić do wzmocnienia ducha łączności z całym Kościołem.

Te jednak kościoły, położone najczęściej w biedniejszych częściach świata, cierpią jeszcze niejednokrotnie na ogromny brak kapłanów i środków materialnych. Przeważnie w najwyższym stopniu potrzebują tego, aby dalej prowadzona misyjna działalność całego Kościoła dostarczała tych środków, które głównie służą wzrostowi kościoła lokalnego i dojrzewaniu chrześcijańskiego życia. Ta działalność misyjna powinna dostarczać pomocy również tym kościołom, dawno już założonym, które znajdują się w stanie pewnego upadku lub osłabienia.

Jednakże kościoły te powinny podjąć wspólny duszpasterski wysiłek i odpowiednie środki, dzięki którym wzrosłyby litzebnie powołania do kleru diecezjalnego i instytutów zakonnych, można by było pewniej je rozpoznawać i skuteczniej pielęgnować,<sup>2</sup> tak, żeby kościoły owe były w stanie powoli zaspokoić własne potrzeby i innym przyjąć z pomocą.

20. Ponieważ kościół partykularny powinien jak najdoskonalej odzwierciedlać Kościół powszechny, ma on sobie dobrze uświadomić fakt, że jest posłany również do tych, którzy w Chrystusa nie wierzą, a żyją razem z nim na tym samym terytorium, aby przez świadectwo życia poszczególnych wiernych i całej wspólnoty stać się znakiem ukazującym im Chrystusa.

Poza tym jest konieczna postługa słowa, aby Ewangelia dotarła do wszystkich. Biskup powinien na pierwszym miejscu być głosicielem wiary,

1 Por. Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 338).

2 Por. Dekret o posłudze i życiu prezbiterów, 11; Dekret o formacji kapłańskiej, 2.

który ma przyprowadzać nowych uczniów do Chrystusa<sup>3</sup>. Aby to doniosłe zadanie dobrze wypełnić, musi on doskonale znać tak warunki życia swojej otczarni, jak i najskrytsze pojęcia o Bogu swoich rodaków; musi również troskliwie uwzględnić te zmiany, jakie wywołuje tzw. urbanizacja, migracja ludności i zobojętnienie religijne.

W młodych kościołach kapłani miejscowego pochodzenia niech z zapałem przystąpią do głoszenia Ewangelii, ściśle współpracując z misjonarzami przybyłymi z za granicy; niech tworzą z nimi jedno kolegium kapłańskie, zespolone pod kierownictwem biskupa nie tylko dla opieki duszpasterskiej nad wiernymi i sprawowania służby Bożej, lecz także celem głoszenia Ewangelii tym, którzy są poza Kościołem. Powinni być gotowi i gdy się nadarzy okazja, niech ochoczo stawiają się do dyspozycji swego biskupa, by podjąć pracę misyjną w odległych i opuszczonych okręgach własnej diecezji lub w innych diecezjach.

Ten sam zapał powinny okazać zakonnicy i zakonnice, a także świeccy względem swoich współobywateli, zwłaszcza uboższych.

Konferencje Biskupów powinny troszczyć się o to, by co pewien czas odbywały się kursy odnowy biblijnej, teologicznej, ascetycznej i pastoralnej, aby kler, wśród różnorodnych i zmieniających się warunków, zdobywał coraz pełniejszą wiedzę teologiczną i znajomość metod duszpasterskich.

Poza tym należy wiernie zachowywać to, co zostało przez obecny Sobór postanowione, zwłaszcza w Dekrecie o posłudze i życiu prezbiterów.

Aby to dzieło misyjne kościoła partykularnego można było wypełnić, potrzebni są odpowiedni szafarze, których należy na czas przygotować, stosownie do warunków poszczególnych kościołów. A ponieważ ludzie coraz bardziej łączą się w społeczności, jest rzeczą jak najbardziej wskazaną, by Konferencje Biskupie odbywały wspólne narady na temat nawiązania dialogu z tymi społecznościami. Jeżeli zaś w pewnych krajach znajdują się grupy ludzi, które od przyjęcia wiary katolickiej powstrzymuje niemożliwość dostosowania się ich do szczególnej formy, przyjętej przez tamtejszy Kościół, jest rzeczą pożądaną, by tej okoliczności w specjalny sposób zaradzić,<sup>4</sup> ażeby wszyscy chrześcijanie mogli się złączyć w jedną wspólnotę. Jeśliby Stolica Apostolska miała do tego celu naprędce jakichś misjonarzy, niech poszczególni biskupi zawezwą ich albo chętnie przyjmą do swoich diecezji, a ich przedsięwzięcia niech skutecznie popierają.

Aby ten misyjny zapał mógł zakwitnąć wśród miejscowej ludności danego kraju, jest rzeczą bardzo wskazaną, by młode kościoły jak najprędzej czynnie uczestniczyły w powszechnym dziele misyjnym Kościoła, wysyłając od siebie misjonarzy, aby głosili Ewangelię na całym świecie, chociaż same cierpią na brak kapłanów. Przez gorliwe bowiem i czynne włączenie się ich w działalność misyjną wśród innych narodów, łączność z Kościołem powszechnym znajdzie w pewien sposób swe dopełnienie.

21. Kościół nie jest prawdziwie założony, nie żyje w pełni, ani też nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat. Ewangelia bowiem nie może zapuścić głębokich korzeni w umysłach, w życiu i pracy jakiegoś narodu bez czynnego udziału ludzi świeckich. Dlatego już przy zakładaniu Koś-

<sup>3</sup> Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 25.

<sup>4</sup> Por. Dekret o posłudze i życiu prezbiterów, 10, gdzie celem ułatwienia szczególnej pracy duszpasterskiej wśród różnych grup społecznych, przewiduje się tworzenie prałatur udzielnych, na ile tego wymagają racje właściwie prowadzonej pracy apostołskiej.

ciola należy przywiązywać jak największą wagę do tworzenia dojrzałego i chrześcijańskiego laikatu.

Wierni świeccy należą w całej pełni równocześnie i do Ludu Bożego i do społeczności cywilnej; należą do swego narodu, w którym się urodzili, w którego bogactwach kulturalnych zaczęli uczestniczyć przez wychowanie, z którego życiem są połączeni różnorodnymi więzami społecznymi, do którego rozwoju przyczyniają się własnym wysiłkiem w swych zawodach, którego problemy uważają za własne i starają się je rozwiązać; należą również do Chrystusa, gdyż odrodzili się w Kościele przez wiarę i przez chrzest, aby przez nowość życia i działania byli Chrystusowymi (por. 1 Kor 15, 23), aby w Chrystusie wszystko poddane było Bogu i wreszcie Bóg był wszystkim we wszystkim (por 1 Kor 15, 28).

Szczególnym ich obowiązkiem, mężczyzn i kobiet, jest świadectwo o Chrystusie, które winni dawać życiem i słowem w rodzinie, w swojej grupie społecznej i środowisku pracy. Trzeba bowiem, by w nich objawił się nowy człowiek stworzony według wzoru Boga w sprawiedliwości i świętości polegającej na prawdzie (por. Ef 4, 24). Tę nowość życia powinni wyrażać w obrębie społeczności i kultury ojczystej, zgodnie z tradycjami swego narodu. Sami powinni znać tę kulturę, uzdrawiać ją i zachowywać, rozwijać ją stosownie do nowych warunków i wreszcie udoskonalać ją w Chrystusie, by dla społeczności, w której żyją, wiara Chrystusowa i życie Kościoła nie były już czymś obcym, ale aby zaczęły ją przenikać i przekształcać. Niech łączy ich ze współobywatelami szczerą miłość, by w ich obcowaniu ujawniła się nowa więź jedności i powszechnej solidarności, zaczerpnięta z Chrystusowej tajemnicy. Niech też rozszerzają wiarę Chrystusową wśród tych, z którymi łączy ich wspólne życie i praca zawodowa; obowiązek ten tym bardziej jest pilny, że bardzo wielu ludzi może usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa tylko poprzez bliskich ludzi świeckich. A nawet, gdzie to jest możliwe, niech świeccy będą gotowi wypełniać w bardziej bezpośredniej współpracy z hierarchią szczególne postanowienie głoszenia Ewangelii i przekazywania nauki chrześcijańskiej, by dodać siły rodzącemu się Kościołowi.

Szafarze zaś Kościoła powinni wysoko cenić mozolne apostołstwo laikatu. Niech urabiają ludzi świeckich, aby jako członki Chrystusa byli świadomi swej odpowiedzialności za wszystkich ludzi; niech ich gruntownie pouczają o tajemnicy Chrystusowej, niech ich wprowadzają w praktyczne metody i wspierają ich w trudnościach, zgodnie z Konstytucją Lumen Gentium i Dekretem o Apostołstwie świeckich.

Przy zachowaniu własnych zadań i odpowiedzialności pasterzy i świeckich katolików, niech więc cały młody Kościół daje Chrystusowi jedno żywe i mocne świadectwo, by stać się świetlanym znakiem zbawienia, które przypada nam w Chrystusie.

22. Ziarno, którym jest słowo Boże, wyrastające z dobrej gleby, zwilżonej rosą niebieską, czerpie soki, przetwarza je i przyswaja sobie, aby w końcu przynieść dużo owoców. Otóż młode kościoły, zakorzenione w Chrystusie i zbudowane na fundamencie Apostołów, na wzór ekonomii Wcielenia, przyjmują do przedziwnej wymiany wszystkie bogactwa narodów, które oddane są Chrystusowi, w dziedzictwo (por. Ps 2, 8). Czerpią one ze zwyczajów i tradycji, z mądrości i wiedzy, ze sztuki i umiejętności swoich ludów to wszystko, co może się przyczynić do wyznawania chwały Stwórcy, do zobrazowania łaski Zbawiciela i właściwego ukształtowania życia chrześcijańskiego.<sup>5</sup>

<sup>5</sup> Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 13.

Do wypełnienia tego zamierzenia konieczne jest rozbudzenie na każdym wielkim obszarze tzw. społeczno-kulturowym takich badań teologicznych, w których czyny i słowa objawione przez Boga, zapisane w Piśmie św. i wyjaśnione przez Ojców oraz Magisterium Kościoła, powinno się na nowo przebadać w świetle tradycji Kościoła powszechnego. W ten sposób jaśniej dostrzeże się, jakimi drogami, uwzględniając filozofię i mądrość ludów, wiara może szukać zrozumienia, i w jaki sposób zwyczaje, światopogląd oraz porządek społeczny można pogodzić z przepisami moralnymi, zawartymi w objawieniu Bożym. A przez to otworzą się drogi do głębszego przystosowania w całym zakresie życia chrześcijańskiego. Takim sposobem wykluczy się wszystkie pozory synkretyzmu i fałszywego, partykularyzmu; życie chrześcijańskie dostosuje się do ducha i charakteru poszczególnych kultur,<sup>6</sup> a partykularne tradycje wraz z cechami właściwymi poszczególnym rodzinom ludów, przepojonymi światłem Ewangelii zostaną przyjęte do katolickiej jedności. Nowe wreszcie kościoły partykularne, wzbogacone swoimi tradycjami, znajdą swoje miejsce w kościelnej wspólnocie bez naruszania prymatu Stolicy Piotrowej, która przewodniczy całemu zgromadzeniu miłości<sup>7</sup>.

Jest więc rzeczą pożądaną, a nawet bardzo właściwą, aby Konferencje Biskupów w granicach każdego większego terytorium socjalno-kulturowego tak łączyły się ze sobą, by mogły zgodnie, we wspólnych naradach, realizować ów plan przystosowania.

#### Rozdział IV MISJONARZE

23. Chociaż obowiązek rozszerzania, wiary ciąży w odpowiedniej części na każdym uczniu Chrystusa,<sup>1</sup> to jednak Chrystus Pan powołuje zawsze z liczby uczniów tych, których sam chce, aby byli z Nim, aby mógł ich wysłać na głoszenie nauki narodom (por. Mk 3, 13 n.). Dlatego przez Ducha Świętego, który udziela, jak chce, charyzmatów dla wspólnego dobra (por. 1 Kor 12, 11), wzbudza w sercach jednostek powołania misyjne, a równocześnie w Kościele powołuje do życia Instytuty,<sup>2</sup> które by obowiązek ewangelizacji należący do całego Kościoła przyjęły jako swoje właściwe zadanie.

Specjalnym bowiem powołaniem naznaczeni są ci, którzy obdarzeni odpowiednimi naturalnymi właściwościami, przymiotami serca i umysłu, gotowi są podjąć dzieło misyjne,<sup>3</sup> obojętnie czy to będą miejscowi czy też obcy kapłani, osoby zakonne czy ludzie świeccy. Wysłani przez prawowitą władzę, idą z wiarą i posłuszeństwem do tych, którzy są daleko od Chrystusa, wyznaczeni do dzieła, do którego zostali powołani (por. Dz 13, 2), jako słudzy Ewangelii, „by poganie stali się ofiarą Bogu przyjemną, uświęconą Duchem Świętym“ (Rz 15, 16).

24. Gdy jednak Bóg woła, człowiek powinien odpowiedzieć w ten sposób, że nie radząc się ciała i krwi (por. Gal 1, 16), cały poświęca się dziełu Ewangelii. Taką zaś odpowiedź może dać tylko pod natchnieniem i przy pomocy Ducha Świętego. Misjonarz bowiem wkracza w życie i postanictwo Tego, który „wyniszczył samego siebie, przyjąwszy naturę sługi“ (Flp 2, 7). Powinien zatem być gotowy przez całe życie trwać przy swym

6 Por. Przem. Pawła VI w czasie kanonizacji Męczenników Ugandy (AAS 1964, 908).

7 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 13.

1 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 17.

2 Pod nazwą „instytuty” rozumie się zakony, zgromadzenia, instytuty i stowarzyszenia, pracujące na terenach misyjnych.

3 Por. Pius XI, *Rerum Ecclesiae* (AAS 1926, 69–71); Pius XII, *Saeculo, exeunte* (AAS 1940, 256); *Evangeliæ Praecones* (AAS 1951, 506).

powołaniu, wyrzec się siebie i wszystkiego, co dotychczas uważał za swoje i „stać się wszystkim dla wszystkich“ (1 Kor 9, 22).

Głosząc Ewangelię narodom, niech z ufnością ujawnia misterium Chrystusa, w którego imieniu poselstwo sprawuje, tak aby w Nim miał odwagę mówić jak powinien (por. Ef 6, 19 n; Dz 4, 31) nie wstydząc się zgorzienia krzyża. Idąc śladami swego Mistrza, który był cichy i pokornego serca, niech pokazuje, że jarzmo Jego słodkie, a brzemień lekkie (por. Mt 11, 29 n.). Niech daje świadectwo swemu Panu życiem prawdziwie ewangelicznym, przez wielką cierpliwość, łagodność, słodycz, przez miłość nieobłudną (por. 2 Kor 6, 4 n.), a nawet jeśli to jest konieczne, aż do przelania krwi. Siłę i męstwo wyprosi sobie u Boga, aby zrozumiał, że w licznych próbach ucisku i skrajnego ubóstwa tkwi obfita radość (por. 2 Kor 8, 2). Niech będzie przekonany, że posłuszeństwo jest szczególną cnotą sługi Chrystusa, który przez swoje posłuszeństwo odkupił rodzaj ludzki.

Ażebym zwiastunowie Ewangelii nie zaniedbali łaski, która jest w nich niech z dnia na dzień odnawiają się duchem w swoim umyśle (por. 1. Tym 4, 14; Ef 4, 23; 2 Kor 4, 16). Ordynariusze natomiast i przełożeni niech gromadzą w oznaczonym czasie misjonarzy, aby wzmacniali się w ufności do swego powołania, odnawiali w służbie apostołskiej, zakładając nawet w tym celu specjalne domy.

25. Do tak wspaniałego dzieła przyszły misjonarz powinien przygotować się przez specjalną formację duchową i moralną<sup>4</sup>. Powinien bowiem być skory do podejmowania inicjatywy, stały w wykonywaniu pracy i wytrzymały w trudnościach, znosząc cierpliwie i mężnie samotność, zmęczenie i bezowocną pracę. Z otwartym i szerokim sercem wychodził będzie ludziom naprzeciw, chętnie będzie przyjmował powierzone mu zadania; wspaniałomyślnie dostosowuje się także do cudzych obyczajów, ludzi i do zmieniających się warunków; w zgodzie i z miłością będzie świadczył przysługę współbraciom i tym wszystkim, którzy poświęcają się tej samej sprawie, w ten sposób razem z wiernymi, naśladowując wspólnotę apostołską, byli jednym sercem i jednym duchem (por. Dz 2, 42; 4, 32).

Te zalety ducha powinno się już w czasie studiów gorliwie ćwiczyć i pielęgnować, a przez życie duchowne podtrzymywać i rozwijać. Misjonarz, przesiąknięty żywą wiarą i niesłabnącą nadzieją, niech będzie mężem modlitwy; niech płonie duchem mocy, miłości i trzeźwości (por. 2 Tym 1, 7); niech uczy się w warunkach, w jakich jest, sobie wystarczać (por. Flp 4, 11); w duchu ofiary niech nosi w sobie konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w tych, do których się go posyła (por. 2 Kor 4, 10 n.); w swej gorliwości o dusze niech chętnie ofiaruje wszystko, a nawet wyda samego siebie (por. 2 Kor 12, 15 n.) tak, żeby „wzrastał poprzez codzienne sprawowanie swej powinności w miłości Boga i bliźniego”<sup>5</sup>.

W ten sposób będąc posłuszny woli Ojca, poprowadzi dalej razem z Chrystusem Jego dzieło pod hierarchicznym zwierzchnictwem Kościoła i będzie współpracował w tajemnicy zbawienia.

26. Tych zaś których posła się do różnych narodów, należy wychować na dobrych pomocników Chrystusa „słowami wiary i dobrej nauki“ (1 Tym 4, 6), które niech czerpią przede wszystkim z Pisma św. zgłębiając tajemnicę Chrystusa, którego będą głosicielami i świadkami.

Wszyscy tedy misjonarze: kapłani, bracia, siostry i świeccy, każdy stosownie do swego stanu, muszą być przygotowani i ukształceni, by okazali

4 Por. Benedykt XV, Maximum illud (AAS 1919, 449—450).

5 Por. Benedykt XV, Maximum illud (AAS 1919, 448—449); Pius XII, Ewangelii Praecones (AAS 1951, 507). W formacji misyjnej kapłanów należy również uwzględnić wskazania Dekretu o formacji kapłańskiej Soboru Wat. II.

6 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 41.

się zdątnymi do wykonywania przyszłego zadania<sup>7</sup>. Ich naukowe wykształcenie od samych początków powinno się tak ustawić, by uwzględniło zarówno powszechność Kościoła jak i różnorodność narodów. Zasada ta odnosi się do wszystkich dyscyplin, przez które przygotowują się do wypełniania zadania, a także do innych dziedzin wiedzy, którym z pożytkiem się oddają, aby zdobyć ogólne wiadomości o narodach, o ich kulturach i religiach, dotyczące nie tylko przyszłości, lecz i czasów obecnych. Ktokolwiek bowiem ma zamiar pójść do innego narodu, powinien mieć w wielkim poszanowaniu jego spuściznę narodową, jego język i obyczaje. Dla przyszłego misjonarza szczególnie konieczne są studia misjologiczne, tzn. ma on poznać naukę i zasady Kościoła dotyczące działalności misyjnej, ma prześledzić drogi, jakimi w ciągu wieków szli zwiastunowie Ewangelii; ma też poznać obecne warunki misji i metody, które teraz uznaje się za bardziej skuteczne<sup>8</sup>.

Choć zaś tę całą formację powinno się przepoić troską duszpasterską, to jednak należy urządzić specjalne i systematyczne przygotowanie do apostołstwa tak teoretyczne jak i praktyczne<sup>9</sup>.

Jak najwięcej braci i sióstr niech się dobrze zaznajomi z umiejętnością katechizacji i przygotowuje się, aby móc jeszcze bardziej współpracować w dziele apostołskim.

Jest rzeczą konieczną, aby również ci, którzy tylko przez pewien czas biorą udział w działalności misyjnej, otrzymali odpowiednio do swego stanu przygotowanie.

Te zaś rodzaje formacji należy uzupełnić w krajach, do których misjonarze będą wysłani, tak, aby poznali oni szerzej historię, struktury społeczne i zwyczaje ludów, aby zgłębili porządek moralny i nakazy religijne i również najskrytsze pojęcia, jakie ludy te na podstawie uświęconych tradycji wytworzyły sobie o Bogu, o świecie i o człowieku<sup>10</sup>. Niech w takim stopniu opanują języki, aby mogli się nimi posługiwać poprawnie i swobodnie i aby w ten sposób znaleźli łatwiejszy dostęp do umysłów i serc ludzi<sup>11</sup>. Ponadto trzeba ich należycie wprowadzić w specyficzne potrzeby duszpasterskie.

Niektórzy zaś powinni gruntowniej przygotować się w Instytutach misjologicznych lub w innych Fakultetach czy Uniwersytetach, aby mogli skuteczniejsze wypełniać specjalne zadania<sup>12</sup> i swą wiedzą pomagać pozostałym misjonarzom w wykonywaniu działalności misyjnej, która, szczególnie w naszych czasach, nastrecza wiele tak trudnych jak i korzystnych sytuacji. Oprócz tego bardzo się poleca, aby Regionalne Konferencje Biskupów miały do dyspozycji wielu takich fachowców i owocnie korzystały w trudnościach swego urzędu z ich wiedzy i doświadczenia. Niech nie brakuje takich ludzi, którzy by umieli doskonale posługiwać się środkami techniki i społecznego przekazywania myśli, ceniąc wysoko ich znaczenie.

27. Chociaż wszystko to jest jak najbardziej potrzebne każdemu wysłannikowi do narodów, jednak w rzeczywistości jest prawie nieosiągalne dla jednostek zdanych na własne siły. Ponieważ, jak uczy doświadcz-

7 Por. Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 440); Pius XII, *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 507).

8 Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 448); Dekret Kongr. Rozkrz. Wiary z dn. 20. V. 1923 (AAS 1923, 369–370). Pius XII, *Saeculo exeunte* (AAS 1940, 256); *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 507); Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 843–844).

9 Dekret o formacji kapłańskiej, 19–21; Konst. *Sedes Sapientiae* wraz ze Statutami generalnymi.

10 Pius XII, *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 523–524).

11 Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 448); Pius XII, *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 507).

12 Por. Pius XII, *Fidei donum* (AAS 1957, 234).

nie, jednostki nie mogą dokonać dzieła misyjnego, dlatego wspólne powołanie złączyło jednostki w Instytutach, aby wspólnym wysiłkiem zdobyć w nich stosowne wykształcenie i wykonać to dzieło w imieniu Kościoła oraz według woli hierarchicznej władzy. Instytuty te od wieków nosiły ciężar dnia i spiekoty, poświęcając się bądź w całości, bądź w części pracy misyjnej. Stolica Święta często powierzała im obszerne terytoria do ewangelizacji, na których zgromadziły dla Boga nowy lud; kościoł lokalny, ściśle związany z własnymi pasterzami, Kościołom założonym swoim potem a nawet krwią, będą nadal w braterskiej współpracy służyć zapałem i doświadczeniem, zajmując się duszpasterstwem lub wykonując specjalne zadania dla wspólnego dobra.

Niekiedy, podejmują się pewnych prac, które są specjalnie naglące dla całości jakiegoś kraju, np. ewangelizacji grup społecznych czy ludów, które może jeszcze nie przyjęły ze szczególnych powodów nowiny ewangelicznej lub dotąd jej się sprzeciwiały<sup>13</sup>.

Jeżeli jest to potrzebne, niech swoim doświadczeniem będą gotowe kształcić i wspomagać tych, którzy poświęcają się działalności misyjnej tylko na pewien czas.

Dla tych powodów, jak również dlatego, że jest jeszcze dużo narodów, które trzeba przyprowadzić do Chrystusa, Instytuty pozostają nadal bardzo konieczne.

## Rozdział V

### Organizacja działalności misyjnej

28. Wierni Chrystusowi, ponieważ posiadają różne dary (por. Rz 12, 6), powinni współpracować w dziele ewangelizacji, każdy zależnie od okoliczności, możliwości, darów łaski i urzędu (por. 1 Kor 3, 10); wszyscy zatem, którzy sieją i żniwują (por. J 4, 37), którzy sadzą i podlewają winni być jedno (por. 1 Kor 3, 8), aby „zdążając w sposób wolny, a zarazem wedle przepisano go porządku do tego samego celu“<sup>1</sup> zgodnie dokładali sił do budowy Kościoła.

Dlatego pracą głosicieli Ewangelii i pomocami pozostałych chrześcijan należy tak pokierować i tak je zespolić, aby na każdym polu działalności i współpracy misyjnej „wszystko odbywało się w należyтым porządku“ (1 Kor 14, 40).

29. A ponieważ troska o głoszenie Ewangelii w całym świecie należy w pierwszym rzędzie do Kolegium Biskupów<sup>2</sup>, niech Synod Biskupów, czyli „Stała Rada biskupów dla całego Kościoła“<sup>3</sup> uwzględni wśród spraw o ogólnym znaczeniu<sup>4</sup> w szczególny sposób sprawę działalności misyjnej, jako najważniejszego i najświętszego zadania Kościoła<sup>5</sup>.

Dla wszystkich misji i dla całej misyjnej działalności powinna istnieć jedna kompetentna Dykasteria, mianowicie „Kongregacja Rozkrzewiania Wiary“, która w całym świecie prowadziaby i koordynowała dzieło misji oraz współpracę misyjną, nie naruszając jednak praw Kościołów Wschodnich<sup>6</sup>.

Chociaż Duch Święty w wieloraki sposób pobudza ducha misyjnego w Kościele Bożym, a nierzadko i uprzedza działalność tych, do których

<sup>13</sup> Por. Dekret o postudzie i życiu prezbiterów, 10, gdzie jest mowa o diecezjach, prałaturach udzielnych i innych tego rodzaju instytucjach.

<sup>1</sup> Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 18.

<sup>2</sup> Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 23.

<sup>3</sup> Por. Motu proprio *Apostolica Sollicitudo*, 15. IX. 1956.

<sup>4</sup> Por. Przem. Pawła VI. dn. 21. XI. 1964 r. na Soborze (ASS 1964).

<sup>5</sup> Por. Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 30-40).

<sup>6</sup> Jeżeli pewne misje czasowo dla szczególniejszych przyczyn podlegają jeszcze innemu władzom, powinny te władze utrzymywać łączność z Kongregacją Rozkrzewiania Wiary, aby we wszystkich misjach mógł panować stały i jednorodny sposób i normy rządzenia oraz kierowania.

należy kierowanie życiem Kościoła, to jednak ta Kongregacja ze swej strony ma popierać powołania i duchowość misyjną, zapał i modlitwy za misje oraz podawać dokładne i pewne wiadomości o nich. Ma się też zatroszczyć o misjonarzy i przydzielać ich według pilniejszych potrzeb terenu. Ona ma układać odpowiedni plan pracy, wydawać miarodajne wskazówki i zasady użyteczne w dziele ewangelizacji oraz pobudzać inicjatywę. Ona ma organizować i koordynować skuteczne gromadzenie środków, które należy rozdzielać na zasadzie potrzeb lub użyteczności, jak również wielkości terenu, ilości wiernych i niewierzących, dzieł i Instytutów, pomocników i misjonarzy.

Razem z Sekretariatem dla Jedności Chrześcijan niech szuka dróg i środków do wytworzenia i zorganizowania braterskiej współpracy i zgodności z misyjnymi poczynaniami innych wspólnot chrześcijańskich, by w miarę możliwości usunąć zgorzenie podziału.

A zatem konieczną jest rzeczą, aby Kongregacja ta była narzędziem administracji, jak i organem dynamicznego kierownictwa, który posługuje się naukowymi metodami i współczesnymi narzędziami pracy, uwzględniając mianowicie dzisiejsze badania w dziedzinie teologii, metodologii i duszpasterstwa misyjnego.

W kierownictwie tej Kongregacji mają brać czynny udział z głosem stanowczym wybrani przedstawiciele spośród tych wszystkich, którzy pracują w dziele misyjnym: biskupi z całego świata na wniosek Konferencji Biskupów, kierownicy Instytutów i Dzieł Papieskich w sposób i w zakresie jaki ma wyznaczyć Biskup Rzymski. Ich też należy w określonych terminach zwoływać i pod kierownictwem Papieża mają zarządzać jako najwyższa władza całym dziełem misyjnym.

Kongregacja powinna mieć do dyspozycji stałe grono fachowych doradców ludzi mądrych i doświadczonych. Ich zadaniem między innymi będzie zbieranie odpowiednich wiadomości o sytuacji w różnych krajach, o sposobie myślenia różnych grup ludzi, o metodach, które należy stosować w ewangelizacji oraz przedstawianie naukowo udowodnionych wniosków odnoszących się do dzieła i pomocy misyjnej.

Żeńskie zgromadzenia zakonne, krajowe dzieła misyjne oraz organizacje świeckie, przede wszystkim międzynarodowe, mają w należyty sposób być reprezentowane.

30. Aby w wykonywaniu pracy misyjnej osiągnąć cele i skutki, wszyscy zatrudnieni w misjach niech tworzą „jednego ducha i jedno serce“ (Dz 4, 32).

Do obowiązków biskupa jako kierownika i ośrodka jedności w apostołskiej pracy diecezjalnej należy popieranie, kierowanie, i uzgadnianie działalności misyjnej, tak jednak, aby zachować i rozwijać inicjatywę tych, którzy uczestniczą w tym dziele. Wszyscy misjonarze również i zakonnicy wyjęci, podlegają jego władzy w różnych pracach, które odnoszą się do wykonywania świętego apostołstwa<sup>7</sup>. Celem lepszej współpracy niech biskup tworzy w miarę możliwości, Radę duszpasterską, w której mają uczestniczyć, przez wybranych delegatów, duchowni, zakonnicy i świeccy. Ponadto niech się stara, by praca apostołska nie ograniczała się tylko do już nawróconych, ale by przeznaczono odpowiednią ilość i pracowników i pomocy na ewangelizację niechrześcijan.

31. Konferencje Biskupów na wspólnych naradach niech się zajmują ważniejszymi zagadnieniami i nagłymi sprawami, nie zaniedbując miejscowych różnic.<sup>8</sup> Aby nie rozpraszać niewystarczających sił personelu

<sup>7</sup> Por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, 35, 4.

<sup>8</sup> Por. Dekret o pasterskich zadaniach bisk. w Kościele, 36—38.



i środków, i aby niepotrzebnie nie mnożyć przedsięwzięć, poleca się tworzyć wspólnymi siłami dzieła służące wspólnym celom, jak np. seminaria, szkoły wyższe i techniczne, ośrodki duszpasterskie, katechetyczne i liturgiczne, jak również ośrodki społecznego przekazywania myśli.

Tego rodzaju współpracy należy zaprowadzić, o ile to jest korzystne, również pomiędzy różnymi Konferencjami Biskupów.

32. Jest rzeczą stosowną uzgodnić również działalność Instytutów i stowarzyszeń kościelnych. Wszystkie one, jakiegokolwiek są rodzaju, winny podlegać ordynariuszowi miejscowemu we wszystkich, co dotyczy działalności misyjnej. Dlatego też będzie bardzo dobrze zawierać oddzielne umowy, które uregulują stosunki pomiędzy ordynariuszem miejsca i przełożonym Instytutu.

Gdy jakimś Instytutowi powierzono terytorium, wtedy przełożony kościelny oraz Instytut skierują całym sercem wszystko do tego celu, aby z nowej wspólnoty chrześcijańskiej wyrósł miejscowy Kościół, na którego czele w odpowiednim czasie stanie własny pasterz z własnym duchowieństwem.

Gdy wygaśnie pełnomocnictwo nad terytorium, powstaje nowa sytuacja. Wtedy Konferencje Biskupów i Instytuty na wspólnej naradzie winny ustalić normy, regulujące stosunki pomiędzy ordynariuszami miejsca a Instytutami. Stolica Apostolska zaś wyda ogólne zasady, według których będzie można zawierać umowy regionalne, czy nawet partykularne.

Chociaż Instytuty będą gotowe prowadzić dalej rozpoczęte dzieło, pomagając w zwykłym duszpasterstwie, to jednak, gdy wzrośnie liczba miejscowego kleru, będzie należało zatroszczyć się o to, by Instytuty, o ile to odpowiada ich celowi, pozostały wierne diecezji obejmując w niej wielkodusznie specjalne zadania lub jakiś teren.

33. Instytuty zaś, które oddają się działalności misyjnej na tym samym terytorium, powinny należeć drogi i sposoby, by uzgodnić swoje prace. Dlatego też bardzo pożyteczne są Konferencje zakonów męskich i żeńskich, w których powinni brać udział wszystkie Instytuty tej samej narodowości lub tego samego okręgu. Konferencje te powinny badać co można osiągnąć wspólnym wysiłkiem i powinny być w ścisłej łączności z Konferencjami Biskupów.

Wszystko to należałoby w podobny sposób rozszerzyć i na współpracę misyjnych Instytutów w krajach ojczyстых, tak aby sprawy i wspólne poczynania można było rozwiązywać łatwiej i mniejszym kosztem, np. naukowe wykształcenie przyszłych misjonarzy, kursy dla misjonarzy, łączność z władzami publicznymi, jak również z organami międzynarodowymi i ponadnarodowymi.

34. Poprawna i uporządkowana działalność misyjna wymaga, aby ewangeliczni pracownicy byli naukowo przygotowani do swych zadań, szczególnie do dialogu z religiami i kulturami niechrześcijańskimi, i aby w jej wykonywaniu otrzymywali skuteczną pomoc; jest więc rzeczą pożądaną, aby wszystkie Instytuty naukowe, które zajmują się misjologią lub innymi naukami czy umiejętnościami pożytecznymi dla misji, jak etnologią, lingwistyką, historią, religioznawstwem, socjologią, umiejętnościami pastoralnymi i innymi, współpracowały z sobą szlachetnie i po bratersku dla dobra misji.

## Rozdział VI

### Współpraca

35. Ponieważ cały Kościół jest misyjny i dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem Ludu Bożego, Święty Sobór wzywa wszystkich do

<sup>9</sup> Por. Dekret o pasterskich zadaniach bisk. w Kościele, 35, 5-6.

głębokiej odnowy wewnętrznej, aby mając żywą świadomość własnej odpowiedzialności za rozszerzenie Ewangelii, podjęli swoją część w dziele misyjnym wśród narodów.

36. Wszyscy wierni, jako członki żywego Chrystusa, wcieleni i upodobnieni do Niego przez Chrztost, Bierzmowanie i Eucharystię, zobowiązani są do współpracy w szerzeniu i w rozwoju Jego Ciała, aby jak najprędzej doprowadzić je do pełni (Ef 4, 13).

Dlatego też wszyscy synowie Kościoła winni mieć żywą świadomość odpowiedzialności swojej za świat, powinni pielęgnować w sobie ducha prawdziwie katolickiego i poświęcić swe siły dziełu ewangelizacji. Jednakże niech wszyscy wiedzą, że pierwszą i najważniejszą ich powinnością w szerzeniu wiary jest głębokie życie chrześcijańskie. Albowiem ich gorliwość w służbie Bożej i miłość wobec bliźniego wniosą świeży powiew duchowy do całego Kościoła, który okaże się jako znak podniesiony wśród ludów (por. Iz 11, 12), „światłość świata“ (Mt 5, 14) i „sól ziemi“ (Mt 5, 13). To świadectwo życia będzie skuteczniejsze, jeśli dawać się je będzie wspólnie z innymi wspólnotami chrześcijańskimi, w myśl przepisów Dekretu o ekumenizmie, nr 12<sup>1</sup>.

Z tego odnowionego ducha popłyną spontaniczne do Boga modlitwy i uczynki pokutne, aby użyźnił swą łaską dzieło misyjne; zrodzą się powołania misyjne i popłyną pomoce, których misje potrzebują.

Aby zaś chrześcijanie wszyscy i każdy z osobna poznali dokładnie obecny stan Kościoła w świecie i usłyszeli tłumy wołające: „Pomóż nam“ (Dz 16, 9), należy podawać takie wiadomości o misjach — posługując się także nowoczesnymi, społecznymi środkami przekazywania myśli — aby uważając działalność misyjną za swoją, otwarli serca na tak ogromne i głębokie potrzeby ludzi i starali się im pomóc.

Potrzebna jest również koordynacja podawanych wiadomości i współpraca z organami narodowymi i międzynarodowymi.

37. Ponieważ zaś Lud Boży żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny, muszą również i one świadczyć o Chrystusie wobec narodów.

Łaska odnowy może wzrastać we wspólnotach tylko wówczas, o ile każda z nich rozszerzy granice miłości aż po krańce ziemi i zatroszczy się o tych, którzy są z dala, w podobny sposób jak o własnych członków.

W ten sposób cała wspólnota przez synów swoich, których Bóg wybiera do tego najszlachetniejszego zadania, modli się, współpracuje i działa wśród narodów.

Będzie rzeczą bardzo pożyteczną — byleby nie zaniedbywać ogólnego dzieła misyjnego — utrzymywanie łączności z misjonarzami pochodzącymi z tej samej wspólnoty, albo z jakąś parafią czy diecezją misyjną, aby łączność między wspólnotami stała się widoczna i służyła ku wzajemnemu zbudowaniu.

38. Wszyscy biskupi jako członkowie Ciała biskupiego, będącego dalszym ciągiem Kolegium Apostołów, zostali konsekrowani nie tylko dla jakiejś diecezji, ale i dla zbawienia całego świata. Rozkaz Chrystusa głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16, 15), odnosi się przede wszystkim i bezpośrednio do nich z Piotrem i pod kierownictwem Piotra. Stąd rodzi się owa wspólnota i współdziałanie kościołów, która dzisiaj jest tak konieczna do prowadzenia dzieła ewangelizacji. Na mocy tej wspólnoty poszczególne kościoły dzielą troski wszystkich innych kościołów; wyjawiają sobie nawzajem własne potrzeby, wzajemnie się wspomagają.

<sup>1</sup> Por. Dekret o ekumenizmie, 12.

gdyż rozszerzanie Ciała Chrystusowego jest zadaniem całego Kolegium Biskupów.<sup>2</sup>

Biskup w swej diecezji, z którą stanowi jedno, wzbudzając dzieło misyjne, popierając i kierując nim, sprawia, że duch i zapał misyjny Ludu Bożego staje się obecny i jakby widoczny i w ten sposób cała diecezja umisyjnia się.

Obowiązkiem biskupa będzie: wyszukiwanie wśród swego ludu osób, szczególnie wśród chorych i nieszczęśliwych, które by wielkodusznie ofiarowały Bogu swe modlitwy i pokutne uczynki w intencji ewangelizacji świata; chętne popieranie powołań do Instytutów misyjnych wśród młodzieży i kleryków, z wdzięcznym sercem przyjmując, jeśli Bóg powoła kogoś do misyjnej działalności Kościoła; zachęcanie i wspomaganie zgromadzeń diecezjalnych, by przyjęły swoją część w dziele misyjnym; popieranie, wśród swych wiernych, dzieł Instytutów misyjnych, zwłaszcza Papieskich Dzieł Misyjnych. Tym dziełom bowiem słusznie należy się pierwszeństwo, ponieważ są środkiem, tak do wpajania katolikom od dzieciństwa ducha prawdziwie powszechnego i misyjnego jak i do pobudzania do skutecznego zbierania pomocy na rzecz wszystkich misji, zależnie od ich potrzeb<sup>3</sup>.

A ponieważ z dniem każdym wzrasta coraz bardziej zapotrzebowanie na pracowników winnicy Pańskiej, a kapłani diecezjalni pragną mieć coraz większy udział w ewangelizacji świata, Święty Sobór zyczący sobie, aby biskupi, mając na uwadze ogromny brak kapłanów, utrudniający ewangelizację w wielu krajach, wysłali niektórych spośród lepszych swoich kapłanów, pragnących poświęcić się dziełu misyjnemu, po należytych przygotowaniach, do diecezji pozbawionych księży, aby tam przynajmniej przez pewien czas w duchu posługiwania pracowali w dziele misyjnym.<sup>4</sup>

Aby zaś działalność misyjną biskupów na rzecz całego Kościoła można było skuteczniej wykonywać, dobrze będzie, jeśli Konferencje Biskupów pokierują sprawami, które odnoszą się do należytej współpracy we własnym kraju.

Na swoich Konferencjach powinni biskupi obradować nad oddaniem księży diecezjalnych dziełu ewangelizacji wśród narodów; nad określoną składką, którą każda diecezja, proporcjonalnie do swych dochodów, ma obowiązek corocznie przekazać na dzieło misyjne<sup>5</sup>; nad pokierowaniem i organizacją sposobów i środków, które bezpośrednio wspierają misje; nad wspomaganiami, a jeśli zachodzi potrzeba, nad zakładaniem Instytutów misyjnych i seminariów kleru diecezjalnego dla misji; nad pielęgnowaniem ściślejszej łączności między tego rodzaju Instytutami a diecezjami.

Również do Konferencji Biskupów należy powoływanie do życia i wspomaganie dzieł, przez które po bratersku przyjmą i wesprą opieką pasterską przybywających z terenów misyjnych na studia lub w poszukiwaniu pracy. Przez nich bowiem dalekie ludy stają się niejako bliskie, a wspólnoty od dawna chrześcijańskie uzyskują najlepszą okazję do dialogu z narodami, które jeszcze nie słyszały Ewangelii i do pokazania im poprzez osobistą służbę miłości i pomocy prawdziwego oblicza Chrystusa<sup>6</sup>.

39. Kapłani zastępują Chrystusa i są współpracownikami stanu biskupiego w potrojnym, świętym urzędzie, który z natury swej należy do po-

<sup>2</sup> Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 23—24.

<sup>3</sup> Por. Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 453—454); Pius XI, *Rerum Ecclesiae* (AAS 1926, 71—73); Pius XII, *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 525—526); Tenże, *Fidei donum* (AAS 1957, 241).

<sup>4</sup> Por. Pius XII, *Fidei donum* (AAS 1957, 245—246).

<sup>5</sup> Por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, 6.

<sup>6</sup> Por. Pius XII, *Fidei donum* (AAS 1957, 245).

śląnictwa Kościoła<sup>7</sup>. Powinni więc dobrze zrozumieć, że ich życie jest poświęcone również na służbę misjom. Ponieważ zaś na mocy swego posługiwania, które polega głównie na Eucharystii, udoskonalającej Kościół, pozostają we wspólnocie z Chrystusem — Głową, i innych do tej wspólnoty prowadzą, muszą zdawać sobie sprawę z tego, ile to jeszcze brakuje do pełni Jego Ciała i ile zatem trzeba jeszcze wkładu pracy, by Ono z dniem każdym wzrastało. Niech więc tak ułożą pracę duszpasterską, aby pomogła rozszerzeniu Ewangelii wśród niechrześcijan.

Kapłani w pracy duszpasterskiej będą obudzać i podtrzymywać wśród wiernych gorliwość do ewangelizacji świata, pouczając ich przez katechizację i kazania o obowiązku Kościoła głoszenia narodom Chrystusa; pouczając rodziny chrześcijańskie o konieczności i zaszczycie pielęgnowania powołań misyjnych wśród swych synów i córek; podtrzymując w młodzieży szkolnej i w stowarzyszeniach katolickich zapał misyjny, tak by z nich wyrosli przyszli zwiastunowie Ewangelii. Niech uczą wiernych modlić się za misje i niech się nie wstydzą prosić ich o jałmużnę, stawiając się niejako żebrakami dla Chrystusa i zbawienia dusz<sup>8</sup>.

Profesorowie seminariów i uniwersytetów przedstawiają młodzieży prawdziwą sytuację świata i Kościoła, tak by ujawniła się jej konieczność intensywniejszej ewangelizacji niechrześcijan i aby karmił się jej zapał. Przy wykładach zaś nauk dogmatycznych, biblijnych, moralnych i historycznych niech uwypuklą zawarte w nich aspekty misyjne, aby w ten sposób kształtować w przyszłych kapłanach misyjną świadomość.

40. Instytuty zakonne, czynne i kontemplacyjne, miały dotychczas i mają największy udział w ewangelizacji świata. Święty Sobór z zadowoleniem uznaje ich zasługi i dziękuje Bogu za tyle trudów poniesionych na chwałę Bożą i dla dobra dusz. I zachęca je, aby w rozpoczętym dziele niezmordowanie trwały, gdyż wiedzą, że cnota miłości, którą na mocy powołania obowiązani są doskonale praktykować, pobudza je i zobowiązuje do ducha i pracy prawdziwie katolickiej<sup>9</sup>.

Instytuty życia kontemplacyjnego przez swoje modlitwy, pokutne uczynki i cierpienia mają ogromne znaczenie dla nawracania dusz, gdyż Bóg na prośby wyprawia robotników na swoje żniwo (por. Mt 9, 38), otwiera serca niechrześcijan na głos Ewangelii (por. Dz 16, 14) i daje wzrost słowu zbawienia w ich sercach (por. 1 Kor 3, 7). Co więcej, kieruje się prośbą do tych Instytutów, aby zakładały swe domy na terenach misji, jak to już niejedne uczyniły, aby tam wśród niechrześcijan, prowadząc życie dostosowane do prawdziwie religijnych tradycji ludów, dawać przepiękne świadectwo majestatu i miłości Boga oraz jedności w Chrystusie.

Instytuty zaś życia czynnego, czy mają cel ściśle misyjny, czy też go nie mają, niech szczerze postawią sobie pytanie wobec Boga; czy są w stanie rozszerzyć swą działalność na krzewienie Królestwa Bożego wśród narodów; czy nie mogą pewnych prac pozostawić innym, by swoje siły poświęcić dla dobra misji; czy mogą podjąć się pracy w misjach, dostosowując do tego w razie potrzeby swoje Konstytucje, jednak zgodnie z duchem Założyciela; czy ich członkowie w miarę możliwości uczestniczą w działalności misyjnej; czy ich sposób życia jest świadectwem Ewangelii dostosowanym do charakteru i warunków danego ludu.

A ponieważ z natchnienia Ducha Świętego wzrastają w Kościele z dnia na dzień Instytuty świeckie, również ich działalność, pod kierownictwem biskupa, może być w różnoraki sposób owocna w misjach, jako znak całkowitego oddania się ewangelizacji świata.

7 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 23.

8 Por. Pius XI, *Rerum Ecclesiae* (AAS 1926, 72).

9 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 44.

41. Ludzie świeccy współpracują w dziele ewangelicznym Kościoła i uczestniczą w jego zbawczym posłannictwie jako świadkowie i jako żywe narzędzia<sup>10</sup>, zwłaszcza jeśli powołani przez Boga zostaną do tej pracy przyjęci przez biskupa.

W krajach już chrześcijańskich świeccy współpracują w dziele ewangelizacji pielęgnując w sobie i w innych znajomość i miłość do misji, budząc powołania misyjne we własnej rodzinie, w stowarzyszeniach katolickich i w szkołach, ofiarując wszelkiego rodzaju pomoc, aby dar wiary, który darmo otrzymali i innym można było przekazać.

Świeccy zaś w krajach misyjnych, czy to przybysze, czy tubylcy, niech uczą w szkołach, załatwiają sprawy administracyjne, współpracują w działalności parafii i diecezji, niech wprowadzają i ożywiają różne formy apostolatu świeckich, aby wierni młodych kościołów jak najprędzej mogli przejąć własną rolę w życiu Kościoła<sup>11</sup>.

Wreszcie niech świeccy chętnie udzielają pomocy społeczno-gospodarczej krajom na drodze rozwoju; pomoc ta jest tym bardziej godna pochwały, o ile zmierza do założenia instytucji, które dotyczą podstawowych struktur życia społecznego lub przeznaczone są do wykształcenia osób, które odpowiedzialne są za sprawy publiczne.

Szczególnej pochwały godni są ci świeccy, którzy na Uniwersytetach lub w Instytutach naukowych przyczyniają się swymi badaniami historycznymi lub religioznawczymi do lepszego poznania ludów i religii. W ten sposób pomagają zwiastunom Ewangelii i przygotowują dialog z niechrześcijanami.

Niech w braterskim usposobieniu współpracują z innymi chrześcijanami, z niechrześcijanami, szczególnie z członkami stowarzyszeń międzynarodowych, mając stale przed oczyma to, aby „budowanie społeczności ziemskiej opierało się zawsze na Panu i ku Niemu się kierowało“<sup>12</sup>.

Do wykonania tych wszystkich zadań świeccy koniecznie potrzebują przygotowania technicznego i duchowego; to przygotowanie mają im dać instytuty do tego przeznaczone, aby ich życie wśród niechrześcijan było świadectwem dla Chrystusa, według słów Apostoła: „Nie dawajcie zgorszenia ani Żydom, ani Grekom, ani Kościołowi Bożemu, jak i ja wszystkim staram się dogodzić, nie szukając co jest pożyteczne dla mnie, ale co dla wielu, aby byli zbawieni“ (1 Kor 10, 32—33).

#### Zakończenie

42. Ojcowie Soboru wraz z Papieżem, mając głębokie poczucie obowiązku szerzenia wszędzie Królestwa Bożego, najserdeczniej pozdrawiają wszystkich zwiastunów Ewangelii, przede wszystkim tych, którzy dla imienia Chrystusowego cierpią prześladowania, jak również łączą się z ich cierpieniami<sup>13</sup>.

Pałają oni tą samą miłością, jaką i Chrystus płonął do ludzi. Świadomi jednak, że Bóg to sprawia, iż Królestwo Jego przychodzi na ziemię, modlą się razem z wszystkimi wiernymi, aby za wstawieniem się Dziewicy Maryi, Królowej Apostołów, narody jak najprędzej doszły do uznania prawdy (por. 1 Tym 2, 4) i aby światłość Boża, która jaśnieje na obliczu Jezusa Chrystusa, oślniła wszystkich przez Ducha Świętego (por. 2 Kor 4, 6).

10 Por. tamże, 33, 35.

11 Pius XII, *Evangeliis Praecones* (AAS 1951, 510—514); Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 851—852).

12 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 46).

13 Por. Pius XII, *Evangeliis Praecones* (AAS 1951, 527); Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 864).

To wszystko, co wyrażone zostało w niniejszym dekrete w całości i w szczegółach, zyskało uznanie Ojców. A My, na mocy udzielonej Nam przez Chrystusa władzy apostołskiej, wraz z Czcigodnymi Ojcami w Duchu Świętym to zatwierdzamy, postanawiamy i ustalamy i te postanowienia soborowe polecamy ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie, u Świętego Piotra, w dniu 7 grudnia 1965 r.

Ja PAWEŁ Biskup Kościoła Katolickiego

Następują podpisy Ojców

## 25

PISMO OJCA ŚWIĘTEGO PAWŁA VI Z 26. IV. 1965 DO KSIĘŻY KARDYNAŁÓW J. PIZZARDO, PREFEKTA ŚW. KONGREGACJI SEMINARIÓW I UNIwersYTETÓW, I H. ANTONIUTTI, PREFEKTA ŚW. KONGREGACJI ZAKONNIKÓW, W SPRAWIE „ŚWIATOWEGO DNIA MODLITW O POWOŁANIA“ (A.A.S. 57, 504).

Szczęśliwy wynik zeszłorocznego „Światowego Dnia modlitw o powołania“ ustalonego przez Nas na drugą niedzielę po Wielkiej Nocy — która w liturgii rzymskiej z ewangelii czerpie nazwę „Dobrego Pasterza“, a obchodzonego pod opieką i zachętami wspomnianych św. Kongregacji, przyczynił Nam zadowolenia i pociechy i coraz bardziej zwraca na siebie uwagę Naszą oraz budzi nadzieję na pełne powodzenie jego najbliższego drugiego obchodu.

Pisząc do Was, czcigodni Księża Kardynałowie, którzy z racji swego wysokiego urzędu czuwacie nad jego przebiegiem z miłosną troskliwością, chcemy raz jeszcze podkreślić, że dobrze uporządkowana współpraca na tym pierwszorzędnym odcinku apostołstwa okazuje się szczególnie i pilnie potrzebną, a przeto należy ją potęgować w rozmiarach i intensywności bardzo starannie i usilnie.

Najszlachetniejsza sprawa powołań kapłańskich i zakonnych, sprawa istotna dla życia Kościoła i w najwyższym stopniu dobroczynna dla całego świata, wymaga pogłębionego studium w jej wielorakich aspektach, z wytrwałą gorliwością; potrzebuje poparcia przez modlitwy, powinna być upragniona, obsługiwana z żarem, podtrzymywana miłością powszechną.

Nie ulega wątpliwości, że z Naszą apostołską posługą, z gorliwymi trudami czcigodnych Braci Naszych w Episkopacie, łączy się obowiązek wszystkich uposażonych kapłaństwem, wszystkich dusz poświęconych Bogu, wszystkich wiernych z laikatu, współdziałających w apostołstwie świętej Hierarchii, owszem wszystkich wiernych, przygotowywania i popierania modlitwą, pokutą, ofiarą i pracą, nowego i pięknego rozkwitu powołań.

Kościół wobec ogromnych rozmiarów swego posłannictwa, ewangelizacji i zbawienia, cierpi jeszcze dziś z sytuacji, która z ust Chrystusa Pana wywołała delikatną, lecz głęboką skargę: „Zniwo jest obfite, lecz robotników mało“ (Mt 9, 37). Nasze wezwanie niechaj będzie głośnym echem wezwania boskiego Odkupiciela: „Proście przeto Pana zniwa, aby posłał robotników na zniwo swoje“ (Mt 9, 38).

Żywimy wielką ufność, że szlachetne rzesze katolików świata całego, wraz z Nami przejęci obowiązkiem tak wielkim i odpowiedzialnym i zjednoczeni z Nami w tym niepokoju, wznieść będą zgodne i żarliwe modły, szczególnie w Dniu zapowiedzianym, aby wyjednać od Jezusa, Boskiego Założyciela Kościoła i Dobrego Pasterza dusz, wzrost powołań do kapłań-

stwa i do życia zakonnego, oraz dla wyproszenia jednocześnie łaski niebiańskiej opieki uprzywilejowanym, którym Bóg pozwoli usłyszeć jego wołanie, iżby z uległością i z wytrwałością odpowiedzieli na dar niewymowny i wzniosły.

Te życzenia i nadzieje zawieramy Najśw. Dziewicy, aby je wsparła swoim macierzystym, a możliwym orędownictwem, i udzielamy serdecznego błogosławieństwa apostołskiego.

Z Watykanu, 26. IV. 1965.

Paweł PP. VI

## 26

UKOCHANEMU NASZEMU SYNOWI STEFANOWI,  
SW. KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO KARDYNAŁOWI WYSZYŃSKIEMU,  
ARCYBISKUPOWI GNIEŹNIENSKIEMU I WARSZAWSKIEMU  
ORAZ WSZYSTKIM INNYM ARCYBISKUPOM I BISKUPOM POLSKIM  
PAWEŁ VI PAPIEŻ

*Ukochany Nasz Synu i Czcigodni Bracia, Pozdrowienie  
i Błogosławieństwo Apostolskie*

Zgromadziście się jako Pasterze Narodu Polskiego, tak bardzo Nam drogiego, u Patronki Królowej Polski, której Obraz w Świątyni Jasnogórskiej nieustanną cześć odbiera, aby wypełnić dzieło pobożności najwyższej miary. Oddaliście bowiem w uroczysty sposób siebie samych, wszystkie Dzieci Boże Waszego Narodu, przebywające w Ojczyźnie i poza jej granicami oraz wszystko co Ojczyznę Waszą stanowi, „w wieczystą niewolę miłości“ Bogurodzicy Dziewicy, za wolność Kościoła w świecie i w Waszym Kraju. Zaprawdę, nie mogliście wspanialej uczcić Tysiącnej Rocznicy owego dnia, kiedy to Polska przyjęła skarby religii chrześcijańskiej i poddała się pod najśłodsze jarzmo Chrystusa i Jego Matki.

Słusznie kierowani myślą, dokonaliście tego Aktu w Świątyni Jasnogórskiej, bowiem z ową sławną Stolicą kultu Maryjnego wiąże się szczególna chwała i sława Waszej Ojczyzny, a Lud Wasz, dręczony klęskami, tam właśnie znajdował zawsze przeobfitą pociechę.

To wszystko jest dla Nas, którym Bóg powierzył troskę o Kościół Powstający, przyczyną najwyższej radości duchowej. Dlatego My to sprawimy, że Dokument Oddania Waszego i Waszych Rodaków, w niewolę Bogurodzicy Dziewicy, przechowywany będzie z największą troskliwością w Siedzibie Watykańskiej, a mianowicie przy Grobie św. Piotra, na którym Chrystus zbudował Kościół swój. Bądźcie pewni, że w ten sposób Katolicka Polska zostaje związana ze Stolicą Apostolską jeszcze ściślej niż wczoraj i coraz głębiej zapada w serce tego, który będąc Następcą w urzędzie świętego Piotra zapragnął być razem z Wami, aby wziąć osobiście udział w owych uroczystościach.

Przezo z Rzymu, skąd przed Tysiącem lat dotarło do Was światło najwyższej łaski i prawdy, a w ślad za nim — kultura, która do dziś dnia oświeciła Wasze społeczeństwo, zwracamy się przejęci pasterską troską ku Świątyni Dziewicy Jasnogórskiej, błagając razem z Wami:

„Ciebie Naród Polski zbożnie Matką zowie,

Co słusznie wielkie odnosisz triumfy...

Tysiąckroć witaj, Dziewico Najświętsza,

Miej nadal w pieczy oddane Ci slugi“.

(Oficjum na święto NMP Jasnogórskiej, czyli Częstochowskiej)

O Ty, która zrodziłaś Księcia Pokoju, wyblagaj łaskawie dla Polski i dla całej Rodziny ludzkiej, upragniony dar pokoju. Temu zaś ludowi, który zawsze był Ci wierny, z macierzyńską hojnością daj w drugim Tysiącleciu prawdziwy postęp we wszystkich dziedzinach życia religijnego i państwowego.

Wraz z tymi życzeniami udzielamy Ci, Ukochany Nasz Synu, Wam, Czcigodni Bracia, i całemu Narodowi Polskiemu, miłującym sercem Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Siedzibie Watykańskiej, dnia 25 grudnia, w święto Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa, w roku 1966, Pontyfikatu Naszego — czwartym.

PAWEŁ VI PAPIEŻ

## **EPISKOPAT POLSKI**

27

### LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI O POWOŁANIACH KAPŁAŃSKICH I ZAKONNYCH

*Umiłowane Dzieci Boże!*

W drugą niedzielę po Wielkanocy staje przed nami Pan Jezus jako Dobry Pasterz, który „życie swoje daje za owce swoje“. Jest to ten Pasterz, który „zna swoje i one Go znają“. Ten Pasterz, do którego wszyscy przychodzimy z najgłębszym zaufaniem, gdyż „przez rany Jego zostaliśmy uzdrowieni“, jak mówi św. Piotr w swym liście. I oto w dniu dzisiejszym, gdy myśli nasze i serca przepełnione są obrazem Dobrego Pasterza, troska całego Kościoła zwraca się w kierunku tych, którzy mają przejąć szczególnie udział w Jego pasterzowaniu. Ojciec Św. Paweł VI nazwał drugą niedzielę po Wielkanocy niedzielą powołań i zwraca się do całego Kościoła z prośbą o modlitwy w tej intencji. Mamy objąć naszą modlitwą sprawę wszelkich powołań duchownych, kapłańskich i zakonnych, wszystkie one bowiem są nieodzowne dla rozszerzenia się i pogłębiania Królestwa Bożego na ziemi. Wiemy o tym dobrze z własnego doświadczenia. Wiemy, jak wielkie zadanie na naszej ziemi spełnili w pierwszym Tysiącleciu Chrześcijaństwa kapłani i zakony. I dlatego też my, Biskupi Polscy, z całej duszy podejmujemy na progu drugiego Tysiąclecia wezwanie Ojca Świętego do modlitwy o powołania. Podejmujemy też z całym Ludem Bożym pracę, zmierzającą do budzenia i kształtowania powołań. Patrzymy bowiem — jak niegdyś Chrystus, Dobry Pasterz — na rozległe pola duchowych potrzeb, podobne do łąnow dojrzałego zboża. I mówimy wraz z Nim „Żniwo wielkie, ale robotników mało. Proście tedy Pana żniwa, aby zesłał robotników na żniwo swoje“ (Łk 10, 2).

#### *1. Powołanie, jego znaczenie i potrzeba.*

Św. Paweł w Liście do Hebrajczyków pisze, iż „wszelki kapłan spośród ludzi wzięty, dla ludzi jest postanowiony, aby w ich imieniu pełnił służbę Bożą“ (5, 1). Idąc za myślą wyrażoną w tym zdaniu, zrozumiemy w pełni znaczenie oraz konieczność kapłanów dla Ludu Bożego. Kapłan spełnia bowiem w życiu religijnym społeczności wyjątkowe zadania, wynikające z jego powołania i święceń.

Poprzez mistyczny związek z Jezusem Chrystusem, dokonujący się podczas kapłańskich święceń, kapłan posiada moc pośredniczenia między



ludźmi a Bogiem. Staje on między ołtarzem a ludem, w imieniu którego składa Panu Ofiarę prześlągania i wdzięczności. Kapłaństwo polega bowiem na pośredniczeniu, czyli nawiązywaniu łączności i przywracaniu stanu harmonii i przyjaźni między Bogiem a człowiekiem.

Czyni to przede wszystkim Chrystus, jako jedyny Najwyższy Arcykapłan i Pośrednik, a z Nim Jego kapłani, uczestniczący w Jego wieczystym kapłaństwie. Między kapłanami a Jezusem Chrystusem zachodzi ten szczególnie związek, który sprawia, że ich działaniem jest przedłużeniem odkupieńczej działalności samego Chrystusa. Poprzez ten związek kapłan dokonuje w imieniu Chrystusa konsekracji ziemi i konsekracji ludzkości, skierowując wszystkie żywotne siły świata ku Bogu.

Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II o Kościele, podkreśla, iż do funkcji kapłana należy przede wszystkim obowiązek głoszenia Ewangelii. Za najistotniejszą zaś funkcję kapłaństwa uważa sprawowanie Eucharystii, kiedy działając w następstwie Chrystusa kapłan łączy modlitwy i ofiary wiernych z Jego ofiarą. Za szczególne zaś zadanie dla kapłanów dzisiejszych czasów uważa Sobór pomnożenie wysiłków, aby usuwać wszelkie powody rozbicia dzisiejszego człowieka, tak, by cały rodzaj ludzi został doprowadzony do jedności rodziny Bożej.

Dlatego też współczesny świat zwraca oczy na posługę kapłańskich dłoni, oczekuje dobrych kapłańskich serc. Lud Boży pragnie gorliwych w dziele zbawienia i uświęcania kapłanów i o nich się modli. Oczekuje na kapłanów, którzy odpowiedzą ideałowi Chrystusowej Ewangelii, a ludziom posłużą ku zbudowaniu. Pragnienie dobrych kapłanów jest następstwem właściwego stosunku do Chrystusa, który jest sam „kapłanem na wieki“ (Ps 109, 4). Jest ono także przejawem żywotności religijnej społeczności. Tam bowiem gdzie rodzą się nowe powołania kapłańskie — prawdziwie żyje Mistyczne Ciało Chrystusa czyli Kościół.

## 2. Łaska powołania kapłańskiego.

Łaska powołania przychodzi do duszy człowieka w różny sposób i w różnej formie. Do jednych przemawia Bóg cicho, delikatnie i spokojnie. Inni, aby usłyszeć głos Boży potrzebują mocnego wstrząsu. Są tacy, którzy Bóg powołuje już w łonie matki, jak to miało miejsce z prorokiem Jeremiaszem. „Zanim cię utworzyłem w żywocie matki, znałem cię, i wcześniej, zanim wyszedłeś z żywota matki, poświęciłem cię i prorokiem dopiero w 30 roku życia. Bóg ukazał mu najpierw troski, cierpienia, nieszczęścia dotykające ludzi, a potem rzekł do niego: „Kogo Ja tam pošle, i kto tam pójdzie?“ I zaraz otrzymał odpowiedź od Izajasza: „Otom ja, pošlij mnie“ (Iz 6, 5). Święty Paweł potrzebował natomiast mocniejszego bodźca. W chwili — po ludzku sądząc — najbardziej nieodpowiedniej, kiedy pałał nienawiścią do wszystkiego co Chrystusowe, właśnie wtedy został powołany przez Chrystusa do Jego służby. Piotrowi wystarczyło ciche i serdeczne: „Pójdź za mną“. Augustyna pozyskał Bóg głosem sumienia, który przemówił do niego w mediolańskim parku, Ignacemu Loyoli posłużyło łóżko szpitalne i wielka rana, zadana przy obronie twierdzy.

Propozycję Boga można odrzucić. W Ewangelii św. Mateusza czytamy, że do Chrystusa przyszedł bogaty młodzieniec, któremu Jezus, ofiarując łaskę powołania, powiedział: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj, co masz... i pójdź za mną. A usłyszawszy to młodzieniec odszedł smutny, bo posiadał wielkie dobra“ (Mt 19, 21). Młodzieniec posmutniał, ale posmutniał także Chrystus, bo zmarnowało się jeszcze jedno powołanie. Łaska Chrystusowa nie została przyjęta. Módlmy się gorąco, aby wszyscy,

którym Chrystus Pan ofiarowuje łaskę powołania nie zmarnowali jej, ale umieli przyjąć i wypełnić całym swoim życiem.

### 3. Kształtowanie powołań w rodzinie i parafii.

Bóg żąda współpracy z łaską powołania kapłańskiego. Pierwszy obowiązek spoczywa tu na rodzicach i wychowawcach. Trzeba stwarzać taką atmosferę życia katolickiego, w której normalnie rodzą się dobre powołania do służby Bożej.

Tę wielką odpowiedzialność rodziców i wychowawców w odniesieniu do powołań kapłańskich uwydatnia Ojciec św. PAWEŁ VI w liście, wydanym z okazji 400-lecia Seminarium Duchownych, gdy z głęboką troską pisze: „W związku z tym, że nowoczesna cywilizacja spotęgowała czar i pożądanie dóbr zewnętrznych, dobra należące do porządku nadprzyrodzonego w oczach wielu straciły na wartości. A skoro tak jest, jakże będą mogły liczne i autentyczne powołania kapłańskie dojrzeć w środowiskach rodzinnych i szkolnych, skoro młodzież słyszy jedynie wychwalanie wartości i dobrodziejstw zawodów świeckich? Jakże niestety mało jest chrześcijan, którzy na serio biorą do serca upominające słowa Zbawiciela naszego: „Cóż pomoże człowiekowi, że pozyska świat cały a szkodę poniesie na duszy swej“ (Mk 8, 36). Dlatego też Papież akcentuje mocno obowiązek stworzenia w rodzinach odpowiednich warunków dla rozwoju powołań kapłańskich.

Rodzina jest bowiem kolebką powołań. Tam przecież, pod czujnym i miłującym sercem matki kształtuje się serce i charakter przyszłego kapłana. Współczesna pedagogika tak wiele mówi o ważności i wpływie najwcześniejszych lat życia na kształtowanie się osobowości człowieka. Ojciec, matka, rodzeństwo, środowisko, mogą pomagać rozwojowi powołania, ale mogą też przeszkadzać.

Barczo ważne zadanie spełnia tu także parafia. Za powołania w parafii odpowiedzialni są kapłani: proboszcz i jego współpracownicy. Mają oni świecić przykładem godnego i pobożnego życia, dawać swoim postępowaniem zachętę do radosnego poświęcenia się Chrystusowi w kapłaństwie. Istnieje najcisłejsza i najbliższa więź pomiędzy parafią a Seminarium Duchownym.

### 4. Seminarium Duchowne — miejscem dojrzewania powołań kapłańskich

Ostateczne przygotowanie kandydatów do kapłaństwa pod względem moralnym, intelektualnym i duchowym dokonuje się w Seminarium Duchownym. Tam każde powołanie otoczone jest troskliwą opieką. Tam też przechodzi ono przez rzetelną próbę. Pobyt w Seminarium musi trwać kilka lat, aby każdy z alumnów dokładnie przyjrzał się sobie i rozważył własne możliwości na drodze do kapłaństwa. Najważniejszą pracą kandydata do kapłaństwa, głównym celem przebywania w Seminarium jest praca wewnętrzna, związana z rzetelnym poznaniem Boga i własnej duszy, oraz z nabyciem cnót potrzebnych kapłanowi. A ponieważ do spełnienia zadań duszpasterskich potrzebne są kapłanom odpowiednie kwalifikacje umysłowe, przeto muszą oni w Seminarium odbyć gruntowne studia filozoficzne, teologiczne i pastoralne, i na tej drodze poznać prawdę Bożą na tle wiedzy ludzkiej, aby przekazać ją innym.

Cała ta praca nad kształtowaniem umysłu i charakteru przyszłych kapłanów jest podstawowym zadaniem każdego Biskupa w Kościele diecezjalnym, nad którym Chrystus Pan ustanowił go pasterzem. Seminarium bowiem jest szkołą przyszłych pasterzy, do których Lud Boży musi posiadać pełne zaufanie. I dlatego też nie kto inny, ale tylko Biskup może

i powinien być ich ojcem i wychowawcą. Wszak w dniu święceń kapłańskich z tej pełni kapłaństwa Chrystusowego, które posiada Biskup, mają się niejako narodzić nowi kapłani. Stąd każdy Biskup musi sam czuwać, aby w kształtowaniu tych przyszych kapłanów nie wdarło się nic przeciwnego Duchowi Bożemu. Przecież mają oni być sługami wierzących swych braci i powiernikami ludzkich sumień przed Bogiem. Wszystko w Seminarium pracuje dla tej sprawy. Przełożeni seminarystów, na których czele stoi rektor, oraz profesorowie, są współpracownikami samego Biskupa w spełnianiu tego podstawowego zadania w Kościele.

Każde Seminarium Duchowne jest w życiu Kościoła katolickiego, a szczególnie w życiu diecezji, organem niesłychanie ważnym. Jemu każda diecezja zawdzięcza swą trwałość, w nim się niejako odradza i przedłuża swój byt w nowych kapłanach. Seminarium Duchowne, jego istnienie, jego stan liczebny i poziom wewnętrzny stanowi z reguły wyraz życia religijnego diecezji. Stąd też w naszych diecezjach polskich wszędzie gdzie kwitnie życie religijne, istnieje społeczne zapotrzebowanie na kapłanów. Stąd społeczne prawo do istnienia i utrzymania Seminarium Duchownych. Nie można by mówić o prawdziwej wolności religii, gdyby Seminarium Duchowne nie mogły swobodnie istnieć i działać wedle tych zasad, jakimi rządzą się wszędzie w Kościele. Kapłani polscy mają wiele pracy i raz po raz wylania się potrzeba uzupełnienia ich szeregów. Co więcej, na skutek wzrastającej w liczbę ludności katolickiej, wzrasta też potrzeba większej ilości Duszpasterzy.

Jeżeli więc w tym liście My, Biskupi wszystkich diecezji, zwracamy się do ogółu katolików w Polsce, czynimy to w tym celu, aby Wam jeszcze bardziej przybliżyć sprawę Seminarium Duchownych oraz powołań kapłańskich. Sprawa ta naprawdę leży w centrum naszego życia katolickiego. Prosimy Was, abyście przejęli się troską o Seminarium Duchowne i o powołania kapłańskie w każdej diecezji. Ileż razy dzieje się tak, że wierni przychodzą do Biskupa prosząc o kapłana. Jakież to ból rodzi się w sercu, gdy Biskup musi im odmówić z powodu braku kapłanów. A skądże ich weźmie, jeśli naprzód kandydaci do kapłaństwa nie zgłoszą się do Seminarium? I jeśli to Seminarium do kapłaństwa ich nie przygotowuje? Niech więc będzie to nasza wspólna troska i wspólny wysiłek. Sprawa kształcenia duchowieństwa jest sprawą całego Ludu Bożego, bo kapłani są wzięci z Ludu Bożego i dla Bożego Ludu.

Często zwracamy się do Was z prośbą o ofiary i świadczenia na utrzymanie Seminarium. Dzisiaj jednakże łącząc nasz głos z wołaniem Ojca Św. prosimy nade wszystko o modlitwy w intencji powołań. Niech cały Lud Boży na naszej ziemi włączy się w tę wielką duchową pracę Kościoła, której ośrodkiem jest sam Chrystus — Kapłan i Chrystus — Dobry Pasterz.

W poczuciu żywej łączności i jedności całego Ludu Bożego w Chrystusie, przesyłamy wszystkim Dzieciom Bożym i Ich Pasterzom, nasze biskupie błogosławieństwo. Oddając Was w macierzyńskie Dłonie Królowej Apostołów i Matki Kościoła, kreślimy nad Wami Znak Krzyża Świętego, w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Dan na Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, dnia 15. II. 1967 r.

*Podpisani: Kardynał Prymas  
i wszyscy Arcybiskupi i Biskupi polscy*

*Zarządzenie:* Na mocy postanowienia Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, z dn. 15. II. 1967 r., List ten należy odczytać z ambon w Dzień Modlitw o powołania, tj. w niedzielę 9. IV. br. podczas głównych nabożeństw.

† Ignacy bp

IGNACY ŚWIRSKI  
Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I ŁASKI STOLICY APOSTOLSKIEJ  
BISKUP SIEDLECKI CZYLI PODLASKI

*Umiłowanemu w Chrystusie Duchowieństwu  
Diecezji naszej i Wiernym pozdrowienie w Pa-  
nu i błogosławieństwo pasterskie!*

*Czcigodni Bracia Kapłani i Najmilsze Dzieci Boże!*

Ojciec Święty Paweł VI, szczęśliwie dziś nawą Kościoła Chrystusowego kierujący, postanowił w dniu 23 stycznia 1963 r. wprowadzić do kalendarza kościelnego Dzień Modłów o powołania kapłańskie i zakonne. Za taki dzień obrał drugą niedzielę po Wielkiej Nocy. Jest to niedziela, w której Ewangelia mówi nam o dobrym Pasterzu. Słuszną zatem jest rzeczą, aby w dzień Dobrego Pasterza szły nasze modły do Niego, aby raczył powołać jak najwięcej i jak najlepszych pasterzy do owczarni swojej.

Obowiązek modłów w tym dniu obejmuje cały świat katolicki i dlatego nosi on charakter wszechświatowy i międzynarodowy i pragnieniem Ojca Świętego jest, aby miał on charakter jak najbardziej uroczysty, wspamiętały i był wypełniony modlitwami i nabożeństwami publicznymi w połączeniu z odpowiednimi naukami.

W roku bieżącym druga niedziela po Wielkiej Nocy przypada na dzień 9 kwietnia. Będzie to zatem czwarty dzień wszechświatowej modlitwy o powołania od czasu ustanowienia tego święta.

Poczuwam się do milego obowiązku przypomnieć Czcigodnemu Duchowieństwu diecezjalnemu, jak też zakonnemu, oraz wszystkim Siostrzom zakonnym jak też Wiernemu Ludowi Bożemu o tym, aby dołożyli wszelkich starań i niczego nie zaniedbali, co mogło by się przyczynić do podniesienia uroczystego nastroju w tym dniu, aby było o czym powiadomić Ojca Świętego, pragnącego wiedzieć o stopniu naszego przejęcia się tą sprawą.

Mam nadzieję, że Duchowieństwo przygotuje Lud Boży do tego dnia przez odpowiednie pouczenie, uświadomienie, wezwanie i modły wspólne.

\* \* \*

Sprawa powołań kapłańskich i zakonnych, jest sprawą w Kościele Bożym tak wielkiej wagi, że Sobór Watykański II stawia ją na pierwszym miejscu. Istotnie, samo istnienie Kościoła Bożego, z woli Chrystusa Pana uzależnione jest od kapłanów. Tam, gdzie kapłanów brak, Kościół wymiera czyli przestaje istnieć. Gdy kapłanów zabraknie — zabraknie tego wszystkiego, czym Kościół żyje — czyli zabraknie głoszenia Słowa Bożego, nauczania prawd Wiary, udzielania Sakramentów świętych, odprawiania Najświętszej Ofiary Mszy św. Dla braku tych środków życia nadprzyrodzonego powoli wracamy do pogaństwa. Obowiązek utrzymywania w nas życia nadprzyrodzonego, czyli życia w Bogu, Chrystus Pan zlecił kapłanom. „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody“. I na tym polega wielka rola kapłanów w Kościele Bożym.

Sobór Watykański II wymaga od każdego katolika nie tylko duchownego lecz też i świeckiego, aby tę rolę dobrze zrozumiał i zechciał docenić.

Z tego wynika, że ten, który o kapłanów nie dba, którego oni nic nie obchodzą, zdradza swój Kościół i trudno go nazwać katolikiem. Katolik musi dobrze rozumieć, że to kapłani pracują nad jego zbawieniem i bez ich pracy celu swego on nie osiągnie. Tę prawdę Sobór Watykański II pragnie jak najbardziej rozpowszechnić i jak najbardziej spopularyzować.

Dlatego też idąc za wskazaniami Soboru Watykańskiego II, Ojciec Święty ustanawia jeden dzień w roku w tym celu, aby cały świat katolicki zdał sobie sprawę i uświadomił sobie dobrze znaczenie kapłaństwa w Kościele Świętym i zwrócił się do Boga z gorącym błaganem o łaskę powołania robotników do Winnicy swojej. Taka modlitwa, o ile będzie gorliwa i szczerą, osiągnie bez wątpienia dużo.

Bóg dużo nam daje nawet wtedy, gdy o nic Go nie prosimy, a cóż dopiero wtedy, gdy prosić zaczniemy. Bóg sam wzywa nas, abyśmy Go zawsze prosili, a w szczególności o powołania kapłańskie. „Proście tedy Pana żniwa — mówi Chrystus Pan — aby wysłał robotników na żniwo swoje“ (Mt 9, 37).

Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek każdy katolik powinien pośpieszyć z pomocą. Pomoc ta niech się wyrazi najpierw w modlitwach, a potem i w czynach — z modlitwy bowiem płynie czyn, gdy tylko modlitwa jest szczerą i gorliwą.

Gdy chodzi o postawę katolików wobec duchowieństwa, to stwierdzić należy, że pierwszym ich obowiązkiem jest otoczyć duchowieństwo miłością, szacunkiem i wdzięcznością, nie zważając na liczne jego wady, tu i ówdzie spotykane.

Szacunek ten ma wielkie znaczenie, gdy chodzi o budzenie powołań wśród młodzieży. Nie jedno powołanie załamało się dlatego, że zabrakło mu odwagi wstępować do stanu okrzykanego, ośmieszanego lub tylko lekceważonego przez świeckich. Każde powołanie jest jak delikatna roślina, która wymaga ciepłej atmosfery, aby mogła się rozwijać, nabierać odporności na przeszkody lub na burze. Świeccy muszą tę atmosferę stworzyć szczególnie w rodzinach, gdzie młodzież podrasta i rozwija się duchowo. Z zatrutej atmosfery domu nie wyjdzie nic dobrego — nie tylko powołanie kapłańskie nie wyjdzie, ale żaden prawy i zdrowy charakter.

\* \* \*

Jakkolwiek ta atmosfera ciepła w domu rodzinnym i w parafii stanowi najważniejszy czynnik w budzeniu i pielęgnowaniu powołania kapłańskiego, to jednak obowiązki dobrego katolika nie mogą do tego tylko się ograniczyć. O, nie! One idą dalej i wymagają więcej, a w szczególności wymagają podania ręki każdemu młodzieńcowi lub młodzieniaszkowi, który wyraźnie zdradza ducha powołania. Takiemu młodzieńcowi stanowczo trzeba podać rękę przede wszystkim pod względem moralnym, a niekiedy i pod względem materialnym.

Pod względem moralnym wtedy podajemy mu rękę, gdy w jego szlachetnych zamiarach nie tylko go utwierdzamy, ale dodajemy mu jak najwięcej odwagi i męstwa, aby żadnymi trudnościami się nie zrażał i w dążeniu do tak wielkiego celu wytrwał.

Jakkolwiek takie moralne podanie ręki dużo, bardzo dużo znaczy, to jednak nie dla każdego ono wystarczy. Wiemy dobrze, że nie brak dobrych powołań wśród młodzieży bardzo ubogiej, której nie stać na to, aby za tym głosem powołania pójść. Tym stanowczo trzeba podać rękę pod względem materialnym. Znam dużo dobrych kapłanów, którzy nigdy by do kapłaństwa nie doszli, gdyby nie znaleźli się dobrzy ludzie, którzy im materialnie dopomogli do osiągnięcia tego celu.

Takim powinien okazać się każdy katolik. Ku temu też zmierza ustanowiony przez Ojca Świętego dzień modłów o powołania kapłańskie.

Musimy się najpierw modlić, a potem modlitwy nasze w czyn wprowadzać, a Bóg Wszchemogący, Dawca wszelkiego dobra, pomocy swojej nam nie odmówi. Amen.

† Ignacy Świrski Bp

Zarządzenie:

Niniejszy List Pastorski polecam odczytać z ambony we wszystkich kościołach, po każdej Mszy św. w dniu 2 kwietnia 1967 r.

† Ignacy Świrski Bp

## 29

### PROCESJA BOŻEGO CIAŁA

*Początek procesji.*

1. Po Mszy celebrans zdejmuje manipularz i ornat, a wkłada białą kape. Asystujący zdejmują manipularze.

2. Komentator krótko przypomina porządek procesji i śpiewów.

3. W tym czasie celebrans nakłada kadzidło do dwóch kadzielnic bez błogosławieństwa i okadza Najświętszy Sakrament. Ministrant podaje welon naramienny.

4. Celebrans podchodzi do ołtarza, bierze monstrancję i procesja wyrusza ze śpiewem pieśni: „Twoja cześć chwala“.

N. B. Wszystkie pieśni towarzyszące procesji, z wyjątkiem hymnu „Ciebie Boże wysławiamy“ zaczyna kantor lub organista. Jeżeli ich nie ma, robi to celebrans. Wersety może śpiewać kantor na przemian z chórem, lub chór na przemian z wiernymi.

### PIERWSZA STACJA

Temat: EUCHARYSTIA JEST OFIARĄ.

5. Po przyściu procesji do pierwszego ołtarza chór śpiewa responsorium lub hymn, albo wierni śpiewają zwrotkę pieśni: „Bądź pochwalon na wieki“ lub inną.

6. W tym czasie umieszcza się Najświętszy Sakrament na tronie i okadza bez nakładania kadzidła.

*Ewangelia*

7. Wyznaczony diakon lub kapłan odmawia „Munda cor“ i prosi celebransa o błogosławieństwo jak we Mszy uroczystej. Otrzymawszy błogosławieństwo, zwraca się do wiernych i śpiewa Ewangelię z księgi podtrzymywanej przez subdiakona lub ministranta, któremu towarzyszą ministranci ze świecami. Ewangeliarz okadza się jak we Mszy uroczystej, nie ma jednak nakładania kadzidła. Jeżeli celebrans sam śpiewa Ewangelię, odmawia „Munda cor“ etc. jak we Mszy bez asysty.

V. Pan z wami.

R. I z duchem twoim.

V. ✠ Słowa Ewangelii według świętego Mateusza (26, 17—20; 26—29).

R. Chwała Tobie, Panie.

W pierwszy dzień przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: „Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia“? On odrzekł: „Idźcie do miasta, do pewnego człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel kazał powiedzieć: czas Mój jest bliski, u ciebie chcę odprawić

Paschę z moimi uczniami“. Uczniowie zrobili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę.

W czasie wieczerzy Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał go i dał uczniom mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje“. Następnie wziął kielich, dzięki czynił, i dał im, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy: to jest bowiem Krew moja Nowego Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę z wami nowy, w królestwie mego Ojca“.

8. Po odśpiewaniu Ewangelii trzymający księgę zanosi ją celebransowi do ucałowania. Nie odmawia się formuły „Per ewangelica dicta“ i nie odpowiada się „Chwała Tobie, Chryste“. Nie okadza się również celebransa.

*Wspólna modlitwa.*

9. Celebrans klęka przed ołtarzem. Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:

Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

W tym czasie celebrans nakłada kadzidło i okadza Najświętszy Sakrament...

10. Celebrans śpiewa:

V. Ty jesteś kapłanem na wieki, alleluja.

R. Na podobieństwo Melchizedeka, alleluja.

Módlmy się:

Boże, który dla chwały swojego Majestatu i dla zbawienia rodzaju ludzkiego ustanowiłeś Syna swojego Jednorodzonego najwyższym i wiecznym kapłanem, spraw, aby na całym świecie składano Tobie Jego ofiarę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

R. Amen.

11. Jeżeli jest taki zwyczaj celebrans błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem, po czym procesja udaje się do następnego ołtarza ze śpiewem pieśni (np. „Zróbcie Mu miejsce“).

Przy następnym ołtarzu zachowuje się ceremonie opisane przy pierwszym ołtarzu, zmieniają się jednak pieśni, perykopy z Ewangelii i modlitwy.

## DRUGA STACJA

Temat: EUCHARYSTIA JEST POKARMEM DUSZY.

12. Po przyjeździe procesji do ołtarza śpiewa się responsorium albo pieśń: „Jezu, miłości Twej“ (lub inną).

*Ewangelia:*

V. Pan z wami.

R. I z duchem Twoim.

V. ✠ Słowa Ewangelii według świętego Marka (8, 1—9).

R. Chwała Tobie, Panie.

W owym czasie, gdy liczna rzesza była z Jezusem i nie miała co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: „Żal mi tego ludu, bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają nic do jedzenia. A jeśli ich puszcze zgłodniałych do domu, ustaną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka“.

Odpowiedzieli Mu uczniowie: „Skąd tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?“ Zapytał ich: „Ile macie chlebów?“ Odpowiedzieli: „Siedem“.

I rozkazał ludowi usiąść na ziemi, a wzięwszy siedem chlebów, dzięki czynił, połamał je i dawał uczniom, aby rozdawali je ludowi. Mieli też kilka rybek. I te pobłogosławił i kazał je również rozdać. Jedli i nasycili

się; a pozostałych ułomków zebrali jeszcze siedem koszów. Było zaś tych, co jedli około czterech tysięcy. Potem ich odprawili.

*Wspólna modlitwa.*

13. Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas, Panie.

14. Celebrans śpiewa:

V. Pan dał pożywienie swoim czcicielom, alleluja.

R. Aby uwiecznić pamięć swych cudów, alleluja.

Módlmy się:

Tchnij w nas, Panie, Twojego ducha miłości i w swojej dobroci doprowadź do jedności wszystkich, których posilasz jednym chlebem niebieskim. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

15. Jeśli jest zwyczaj, celebrans błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem, po czym procesja udaje się do następnego ołtarza ze śpiewem pieśni: (np. „Niebo, ziemia, świat i morze“).

### TRZECIA STACJA

Temat: EUCHARYSTIA JEST ZADATKIEM NIESMIERTELNOŚCI.

16. Po przyściu procesji do ołtarza śpiewa się responsorium albo jedną zwrotkę pieśni: „O święta uczto“.

*Ewangelia.*

V. Pan z Wami.

R. I z duchem twoim.

V. ✠ Słowa Ewangelii według świętego Łukasza (14, 17—24).

R. Chwała Tobie, Panie.

W owym czasie Jezus opowiedział faryzeuszom tę przypowieść: Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. W porze uczyt posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe.

Wtedy wszyscy zaczęli się jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: „Kupiłem pole, muszę wyjść i obejrzyć je, proszę cię, miej mnie za usprawiedliwionego“. Drugi rzekł: „Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować, proszę cię, miej mnie za wymówionego“. Jeszcze inny rzekł: „Pojąłem żonę i dlatego przyjść nie mogę“. Sługa powróciwszy oznajmił to swemu Panu.

Wtedy Pan rozgniewał się i nakazał słudze: „Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki i wprowadź tu ubogich, niewidomych i chromych. Sługa oznajmił: Panie, stało się jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce“. Na to Pan rzekł do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki, i zmuszaj do wejścia, aby dom mój był zapełniony“. Bo mówię wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczyt.

*Wspólna modlitwa.*

17. Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:

Od nagłej, a niespodzianej śmierci, zachowaj nas, Panie.

18. Celebrans śpiewa:

V. Oto chleb żywy, który zstąpił z nieba, alleluja.

R. Kto go pożywa, będzie żył na wieki, alleluja.

Módlmy się:

Wszchemogący, wieczny Boże, spraw, abyśmy żyjąc rozsądnie, pobożnie i sprawiedliwie zasłużyli na przyjęcie w chwili śmierci Najświętszego



Sakramentu Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. Który żyje i króluje na wieki wieków.

R. Amen.

19. Jeśli jest zwyczaj celebrans błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem, po czym procesja udaje się do następnego ołtarza ze śpiewem pieśni: (np. „Bądźże pozdrowiona Hostio żywa“).

#### CZWARTA STACJA

Temat: EUCHARYSTIA JEST SAKRAMENTEM ZJEDNOCZENIA.

20. Po przyjeździe procesji do ołtarza śpiewa się responsorium albo pieśń: „Klaniem się Tobie“ (lub inną).

*Ewangelia.*

V. Pan z Wami.

R. I z duchem twoim.

V. ✠ Słowa Ewangelii według świętego Jana (15, 5—11).

R. Chwała Tobie, Panie.

W owym czasie Jezus powiedział swoim uczniom: „Ja jestem krzewem winnym, wy zaś latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to o cokolwiek chcecie, poproście, a spełni się wam. Ojciec mój przez to będzie uwielbiony, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak mnie umiłował Ojciec tak i ja was umiłowałem. Wytwajcie w miłości mojej. Jeżeli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna“.

*Wspólna modlitwa.*

21. Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:

My grzeszni, Ciebie, Boże, prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

22. Celebrans śpiewa:

V. Kielich zbawienia podniosę, alleluja.

R. I wezwę Imienia Pańskiego, alleluja.

Modłmy się:

Panie Jezu Chryste, Chlebie żywy, dający życie wieczne, spraw, abyśmy często Ciebie przyjmowali i zjednoczeni z Tobą przynosili owoc trwający na wieki. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

R. Amen.

23. Jeśli jest taki zwyczaj celebrans błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem po czym procesja wyrusza do kościoła ze śpiewem pieśni: (np. „U drzwi Twoich“).

*Zakończenie procesji.*

24. Gdy procesja wróci do kościoła i celebrans dojdzie do głównego ołtarza, stawia na nim monstrancję i okadza Najświętszy Sakrament, po czym intonuje hymn: „Ciebie Boże wysławiamy“, który wszyscy śpiewają, stojąc.

25. Po skończeniu hymnu nie śpiewa się zwykłych wersetów dziękczynnych, lecz werset i modlitwę o Najświętszym Sakramencie:

Celebrans śpiewa:

V. Dałeś im chleb z nieba, alleluja.

R. Wszelką rozkosz mający w sobie, alleluja.

Módlmy się:

Boże, który w przedziwnym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej Męki dozwól, prosimy, taką czią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie doznawali w sobie owoców Twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

R. Amen.

26. Celebrans błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem i chowa Najświętszy Sakrament.

27. Jeżeli ostatni ołtarz znajduje się na ścianie kościoła można przy nim zakończyć procesję.

28. W takim wypadku, po odśpiewaniu modlitwy „Panie Jezu Chryste, Chlebie Żywy“ (jak w n. 22), celebrans intonuje hymn „Ciebie Boże wyśławiamy“.

29. Po skończeniu hymnu śpiewa się werset i modlitwę jak w n. 25, po czym celebrans błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem.

30. Najświętszy Sakrament odnosi się do głównego ołtarza w kustodii lub w monstrencji i chowa do tabernakulum bez nowego błogosławieństwa.

Zatwierdzony przez Episkopat Polski *Obrzęd Procesji Bożego Ciała*, polecam wprowadzić w życie na terenie naszej Diecezji od uroczystości Bożego Ciała bieżącego roku tj. od 25 maja 1967 roku.

Siedlce, 14. III. 1967 r.

† Ignacy bp

### 30

#### REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW

W Seminarium Duchownym w Siedlcach prowadzone będą rekolekcje dla kapłanów w dwóch seriach:

1. Pierwsza seria od 10 do 13 lipca br. Początek rekolekcji 10 lipca o godz. 20, zakończenie 13 lipca o godz. 17.

Na termin powyższy z polecenia J. E. Arcypasterza zostają wezwani następujący kapłani:

Abramowicz Antoni  
Bąk Czesław  
Bloch Józef  
Bujnik Henryk  
Ceptowski Stefan  
Chojniak Lucjan  
Cybuła Stanisław  
Czajka Wacław  
Czarkowski Kazimierz  
Chlebek Jan  
Czarnecki Jerzy  
Domański Michał  
Filaber Tadeusz  
Frańczuk Józef (iunior)  
Frączek Roman  
Fręchowicz Tadeusz  
Gajowniczek Stanisław  
Gaładyk Eugeniusz  
Galecki Stanisław

Grondzik Sylwester  
Iwaniuk Jan  
Iwańczuk Bernard  
Jałtuszyk Stanisław  
Jasiński Franciszek  
Kępiński Stanisław  
Kopyść Władysław  
Kryński Piotr  
Kuś Stanisław  
Krzyżanowski Ładysław  
Kurek Stanisław  
Lewartowski Aleksander  
Leśniewski Witold  
Leśniewski Tadeusz  
Liszewski Henryk (iunior)  
Marcisz Józef  
Mazur Jan  
Michaluk Józef  
Mitosz Jan

Marczuk Mieczysław  
Niewiatowski Wacław  
Odziemczyk Józef  
Patejuk Stefan Mieczysław  
Pawłowski Zenon  
Pietrzak Władysław  
Piętka Stefan  
Pogonowski Władysław  
Podstawka Marian  
Rokita Feliks  
Rębisz Jan  
Rosiński Roman  
Samulak Jan  
Sawicki Karol

Socha Jan  
Soszyński Antoni  
Szulak Franciszek  
Sitniczuk Stanisław  
Stolarczyk Jan  
Semeniuk Wacław  
Wojewódzki Stanisław  
Tkacz Stanisław  
Walo Eugeniusz  
Zapadka Franciszek  
Zalewski Stanisław  
Zawistowski Andrzej  
Zdunek Kazimierz

2. Druga seria od 17 do 20 lipca br. Początek rekolekcji 17 lipca o godz. 20, zakończenie 20 lipca o godzinie 17.

Na termin powyższy z polecenia J. E. Arcypasterza zostają wezwani następujący kapłani:

Banasiuk Florian  
Bazak Jan  
Białecki Tadeusz  
Bogusz Stanisław  
Ciołek Czesław  
Gałęcki Stanisław  
Hołuj Wacław  
Jakoniuk Stanisław  
Jelinek Piotr  
Kałużny Henryk  
Karwowski Stefan  
Kowalski Piotr  
Krasowski Antoni  
Krawczyk Marian  
Krzemiński Kazimierz  
Kuć Władysław  
Kucharczuk Aleksander  
Kukawski Marian Jan  
Kurdziałek Edward  
Kurek Jan  
Kurek Stanisław  
Lipka Zygmunt  
Lipniacki Mieczysław  
Lupież Stanisław  
Majewski Henryk  
Maciąg Adolf  
Mastalerczuk Franciszek  
Michalik Wiesław  
Milik Wacław  
Miszczyk Józef  
Markowski Stanisław  
Mironiuk Józef  
Nowosielski Henryk  
Olszewski Stanisław

Oidakowski Franciszek  
Och Witold  
Okła Zygmunt  
Osiński Franciszek  
Oziębło Zdzisław  
Pawłuczuk Stanisław  
Pielasa Stanisław  
Piskozub Piotr  
Pogorzelski Czesław  
Pogorzelski Wojciech  
Popiłowicz Piotr  
Potapczuk Janusz  
Płudowski Wincenty  
Prejzner Wiktor  
Przybyś Edward  
Przytarski Stanisław  
Ruszkiewicz Henryk  
Rybak Zdzisław  
Ryciak Zygmunt  
Urban Jan  
Wałaszko Edmund  
Wałachowski Stanisław  
Wiackiewicz Modest  
Wolski Tadeusz  
Wolski Kazimierz  
Wyszyński Bronisław  
Skorodiuk Mieczysław  
Simosiewicz Władysław  
Toczyski Jan  
Zalewski Eugeniusz  
Zubko Paweł  
Zeleźnik Stanisław  
Zarębski Stanisław  
Dziedzic Jan

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz przypomina przepis kan. 126 i statut 84, Synodu Diecezjalnego, dotyczący obowiązku odprawiania wspólnych cwi-

czeń rekolekcyjnych przez wyżej wymienionych kapłanów w Seminarium, w wyżej podanych terminach.

Wszyscy inni kapłani, stosownie do statutu 84, 1-o, obowiązani są do odprawiania rocznych rekolekcji — przez całe trzy dni — w jednym z domów zakonnych w diecezji lub poza diecezją i złożenia w Kurii za pośrednictwem swych księży dziekanów, odpowiednich zaświadczeń (ob. statut 72, 1-o). Kapłani pragnący odprawić rekolekcje w Seminarium Duchownym w terminach wyżej podanych, winni powiadomić wcześniej Kurie.

SIEDLCE, dnia 14 marca 1967 r.

† W. Skomorucha bp  
Wikariusz Generalny

## 31

### ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIENSTWA

#### *Mianowani:*

- Ks. Ewaryst Marceli Puchalski, Szambelan Tajny J. Świątobliwości, kanonik honorowy kościoła katedralnego, notariusz Kurii, kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Siedleckiej czyli Podlaskiej.
- Ks. Marian Piotrowski, mgr nauk społ. ekonom. i mgr prawa kan., wikariusz adiutor parafii katedralnej w Siedlcach, kanonikiem honorowym kościoła katedralnego w Siedlcach.
- Ks. Henryk Wierzejski, wikariusz adiutor parafii Żabianka, administratorem parafii Horodyszcze.
- Ks. Mieczysław Łuszczyński, wikariusz adiutor parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim, wikariuszem ekonomem tejże parafii i p.o. dziekana dekanatu międzyrzeckiego.
- Ks. Mieczysław Marczuk, wikariusz parafii Kock, wikariuszem substytutem parafii Uścimów.
- Ks. mgr Roman Perz, absolwent KUL, mianowany wikariuszem par. Kock.

#### *Przeniesieni:*

- Ks. Marian Krawczyk, administrator parafii Horodyszcze na administratora parafii Żabianka.
- Ks. Józef Wnuk, administrator parafii Wojcieszków na administratora parafii Kornica.
- Ks. Eugeniusz Petrykowski, administrator parafii Kornica na administratora parafii Wojcieszków.

#### *Zwolnieni:*

- Ks. Jan Berliński z urzędu administratora parafii Żabianka i przeniesiony w stan spoczynku.
- Ks. Konstanty Kozyra z urzędu administratora parafii Seroczyn Sterdyński i przeniesiony w stan spoczynku.

#### *Urlopowani:*

- Ks. Tadeusz Rulka, administrator parafii Uścimów, otrzymał urlop dwuletni i pozwolenie na zamieszkanie poza diecezją.

#### *Zmarli:*

Dnia 2 marca 1967 r. zmarł Ks. Franciszek Szajda, Kanonik Kapituły Katedralnej Siedleckiej, dziekan i administrator parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim.

Requiescat in pace.

## WIZYTACJE KANONICZNE W 1967 ROKU

J. E. Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Sufragan Wacław Skomorucha przeprowadzi wizytacje kanoniczne kościołów i parafii w następujących dekanatach:

## 1. W dekanacie suchożebrskim:

Niwiski od 5 do 7 maja,  
Mokobody od 7 do 9 maja,  
Krześlin od 13 do 14 maja,  
Hołubla od 14 do 15 maja,  
Paprotnia od 15 do 17 maja,  
Suchożebrzy od 27 do 29 maja.

Konferencja powizytacyjna z Księżmi dekanatu suchożebrskiego odbędzie się 29 maja w Suchożebrach.

## 2. W dekanacie domanickim:

Seroczyn Siedlecki od 30 maja do 1 czerwca,  
Ruda Wolińska od 1 czerwca do 2 czerwca,  
Skórzec od 2 do 4 czerwca,  
Domanice od 4 do 6 czerwca,  
Kotuń od 6 do 7 czerwca,  
Żeliszew od 15 do 16 czerwca,  
Oleksin od 16 do 18 czerwca,  
Wołyńce 18 czerwca.

Konferencja powizytacyjna z Księżmi dekanatu domanickiego odbędzie się 19 czerwca o godzinie 11 w Siedlcach.

## 3. W dekanacie adamowskim:

Szczałb od 21 do 22 czerwca,  
Wola Gułowska od 24 do 26 czerwca,  
Serokomla od 26 do 28 czerwca,  
Wola Osowińska od 23 do 24 sierpnia,  
Wojcieszków od 24 do 26 sierpnia,  
Adamów od 26 do 28 sierpnia.

Konferencja powizytacyjna z Księżmi dekanatu adamowskiego odbędzie się 28 sierpnia w Adamowie.

W dekanacie liwskim wizytacje kanoniczne odbędą się we wrześniu 1967 r. w następujących parafiach:

Czerwonka Liwska, Grębków, Kały, Kopcie, Korytnica Węgrowska, Liw, Wierzbnio, Wiśniew, Wyszaków.

Dzień i kolejność wizytowanych parafii zostaną podane do wiadomości Wielebnych Księżów Proboszczów w terminie późniejszym.

Na czas wizytacji kanonicznej obowiązuje instrukcja Synodalna, z uwzględnieniem późniejszych zarządzeń Władzy Diecezjalnej.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## O OBRAZIE MATKI BOSKIEJ „Z GRUSZKĄ“ W PARCZEWIE

Znany z wielu historycznych wydarzeń Parczew, dziś powiatowe miasto w diecezji Siedleckiej, posiada słynący od dawna łaskami obraz M. Boskiej, zwany przez miejscową ludność „M.B. z Gruszką“.

Jest to obraz stary, nieznanego malarza, malowany na płótnie, przedziwnie ujmującej piękności. Siedząca postać Matki Boskiej podtrzymuje stojące na Jej kolanach Dziecię Jezus. Na głowie Matki Bożej wianuszek ze stokrotek, a Pan Jezus trzyma w jednej ręce wiązkę kwiatów, a w drugiej — owoc podobny do gruszki. Stąd nazwa obrazu: „MB z Gruszką“.

Obraz ten, zupełnie nieznan, ogromnie zniszczony i zaniedbany, wisiał przez długie lata w kącie jednej z kaplic dzisiejszego kościoła parcowskiego. Dopiero w roku 1954, ówczesny proboszcz parcowski ks. kan. Franciszek Chwedoruk zwrócił uwagę, czy nie jest on czasem jakimś niepospolitym dziełem sztuki malarskiej. Nie wiedział nic o dawnym kulcie maryjnym przy tym obrazie. W czasie wizytacji kanonicznej pokazano ten obraz J. E. Ks. Biskupowi Świrskiemu. Ks. Biskup ogromnie zainteresował się tym niezwykłym obrazem, bardzo wysoko ocenił jego wartość artystyczną i polecił przysłać go do Siedlec, gdzie sam obiecał dopilnować jego odnowienia.

Po kilku miesiącach odnowiony obraz wrócił do Parczewa, a ponieważ nadchodził miesiąc maj, na czas majowych nabożeństw został on umieszczony w W. Ołtarzu.

Wtenczas dopiero ujawniło się co to jest za obraz. Najstarsi parafianie parcowscy poznali w nim słynący łaskami, jeszcze kiedyś w unickim kościele parcowskim, obraz Matki Boskiej „z Gruszką“. Opowiadali jak ten obraz cudownie ocalał w czasie pożaru kościoła unickiego i jak nawet Żydzi parcowscy otaczali szacunkiem Matkę Boską w tym obrazie za ocalenie Parczewa od zniszczenia przez pożar. W mniemaniu tych starszków obraz ten uważano za zaginiony w czasie pierwszej wojny światowej przy rozbiórce kościoła unickiego, zamienionego w czasie prześladowania Unii na cerkiew prawosławną. Nikt nie wiedział, że on przez tyle lat znajdował się w takim zaniedbaniu w kościele.

Ponieważ J. E. Ks. Biskup Świrski bardzo wysoko ocenił nie tylko wartość artystyczną obrazu, niebezpieczną rzeczą było zostawić go w kościele bez należytego ubezpieczenia. Dlatego, na pewien czas, obraz został pod opieką proboszcza na plebanii. A gdy po kilku miesiącach, w r. 1956 ks. Chwedoruk przekazywał parafię swemu następcy, ks. mgr Tadeuszowi Ryciakowi, przekazał mu pod opiekę również obraz M.B. z Gruszką, który do dzisiejszego dnia nie znalazł jeszcze dla siebie miejsca w kościele i nie został ukazany do kultu publicznego, a znajduje się na plebanii w Parczewie.

Najdawniejsze dzieje tego obrazu nie dadzą się ustalić na podstawie dokumentów archiwalnych. Pierwsze dane o nim pochodzą dopiero z r. 1826. W tym właśnie roku spłonął doszczętnie drewniany kościół unicki w Parczewie, w którym był ten obraz. Czczony obraz cudownie ocalał. Ówczesny proboszcz unicki ks. Józef Kurmanowicz umieścił go chwilowo w kościele farnym. W tym czasie był w Parczewie, choć bardzo zniszczony jeszcze trzeci kościół, Św. Ducha. Proboszcz kościoła farnego, ks. kan. Grochowski pozwolił uniom zająć chwilowo ten kościół na cele obrządku wschodniego. Należało jednak uzyskać na to zgodę konsystorza łacińskiego w Janowie Podlaskim. I dlatego ks. Kurmanowicz śle prośbę do konsystorza janowskiego o pozwolenie na przeniesienie nabożeństw unickich do kościoła Św. Ducha, a zwłaszcza o pozwolenie na przeniesienie tam z kościoła farnego słynnego łaskami obrazu M. Boskiej. Prośbę swoją motywuje tym, że parafianie unicy ze względu na umieszczenie obrazu M. Boskiej w kościele łacińskim, gotowi będą opuścić swój obrządek, aby tylko nie rozłączyć się z tym, łaskami słynącym wizerunkiem. Prośba ks. Kurmanowicza została uwzględniona, obraz przeniesiono do

kościół Św. Ducha i tam już odprawiano unicki odpust „uśpiania“ Matki Bożej.

W kościele Św. Ducha obraz MB. przebywał przez 36 lat do r. 1862, do czasu zbudowania nowej, murowanej cerkwi unickiej.

W niedługim jednak czasie, bo w r. 1876, za wrogie ustosunkowanie się do sprawy zjednoczenia unitów z cerkwią prawosławną, zostaje pozbawiony stanowiska ostatni proboszcz unicki, ks. Michał Zatkalik. Kościół unicki wraz z obrazem Matki Boskiej przekazany zostaje prawosławnym. Unicy przestali chodzić do cerkwi. Uważali, że Matka Boska jest uwięziona. Nie można było nawet znaleźć człowieka, któryby chciał zadzwonić na prawosławne nabożeństwo. Ukradkiem tylko wpadali zobaczyć czy jest cudowny obraz.

Taki stan trwał do r. 1915. W tym roku wojska niemieckie i austriackie po zajęciu Parczewa, w opustoszałej cerkwi urządziły schronienie dla rosyjskich jeńców wojennych. Przedmioty kultu religijnego rozdano do sąsiednich kościołów. Obraz Matki Boskiej jako „prawosławny“ przeniesiono do kościoła w Parczewie, gdzie jak wyżej wspomniałem, prawie przez 40 lat niszczał w całkowitym zapomnieniu i zaniedbaniu do r. 1954.

Kuria Diecezjalna Podlaska poleciła obecnemu ks. proboszczowi parczewskiemu udostępnić ludowi kult Matki Boskiej w tym obrazie i zaprowadzić w kościele parczewskim którąś z tajemnic życia Maryi jako uroczystość z odpustem dla wiernych. Należy się spodziewać, że w niedługim czasie parafia Parczew, istniejąca od najdawniejszych czasów pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP obchodzić będzie święto maryjne w czasie którego Matka Boska „z Gruszką“ wznowi szafarstwo swoich łask.

R. M.

### 34

#### KS. STEFAN BISKUPSKI — STANOWISKO PROBOSZCZA W ŚWIETLE PRAWA KANONICZNEGO, PŁOCK 1966

Znany kanonista Ks. dr prof. ATK Stefan Biskupski swoją pracą „Stanowisko proboszcza w świetle prawa kanonicznego“ wypełnił lukę w kanonistyce polskiej, dając kanonistom i proboszczom dzieło, którego brak odczuwali w swej pracy. Bowiem nie było dotychczas omówienia tego problemu w takim zakresie. Wprawdzie w ogólnych komentarzach do II księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego ten problem był omawiany, ale były to ujęcia zbyt wąskie, które nie obrazowały całości. Ks. prof. Biskupski postarał się o całość, którą przeprowadza w dziewięciu rozdziałach:

- I. Stanowisko proboszcza (s. 11—24);
- II. Zarys dziejów stanowiska proboszczowskiego (s. 25—39);
- III. Charakter prawny stanowiska proboszczowskiego (s. 40—56);
- IV. Kanoniczne nadanie parafii (s. 57—86);
- V. Rezerwy proboszczowskie (s. 87—111);
- VI. Ogólne prawa i obowiązki proboszcza (s. 112—137);
- VII. Obowiązki duszpasterskie w szczególności (s. 138—233);
- VIII. Zmiany na stanowisku proboszcza (s. 234—259);
- IX. Dodatek — Wyciągi z niektórych przepisów podatkowych dla duchowieństwa, obowiązujących w Polsce Ludowej (s. 260—266);
- X. Bibliografia (s. 267—271).

W okresie posoborowym, kiedy Vaticanum II pozostawił 16 dokumentów z założeniem duszpasterskim, praca Ks. prof. Biskupskiego będzie pomocna przy odnowie duszpasterskiej.

Proboszcz to kierownik dusz w określonym terytorium zwanym parafią, koordynujący całą pracę duszpasterską, posiadający władzę zwyczajną i własną, przywiązaną do urzędu proboszczowskiego z mocy prawa. Proboszcza mianuje ordynariusz, od którego jest on zawsze zależny. Proboszczem może być osoba fizyczna prawna i osoba moralna prawna np. kapituła, zakon, stowarzyszenie itp. W tym drugim wypadku pracę duszpasterską wykonuje wikariusz aktualny. Oprócz wikariusza aktualnego, który korzysta z praw proboszcza, takimi w prawie są: proboszczowie misyjni, wikariusze administratorzy, pomocnicy, zastępcy, kapelani wojskowi, o ile Stolica Apostolska nadała w jakimś kraju taki statut, w którym kapelanom wojskowym przyznaje prawa i obowiązki proboszczowskie jako proboszczom personalnym.

Rozwój parafii jako terenu duszpasterskiego proboszcza ma swoją bogatą przeszłość historyczną. Przypnać należy, że początkowo nie było parafii w tym ujęciu, jak nam obecnie Kodeks przedstawia. Ośrodkiem życia duszpasterskiego był najpierw kościół chrzcielny bez ściśle określonych granic terytorialnych. Były to rzecz można parafie personalne. Dopiero później ta sprawa zostaje prawnie uporządkowana. Ostatecznie określił stanowisko prawne proboszcza i granice jego parafii Sobór Trydencki (1545—1564) i to postanowienie z niewielkimi zmianami weszło do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Dzisiaj w okresie posoborowym niektórzy teologowie i kanoniści (Rahner) są zdania, że wobec rozwoju przemysłu i wzrostu nieustannego wielkich miast, więź moralną wiernych z własnym proboszczem w granicach swej parafii, wokół parafialnego kościoła, przestała istnieć i dlatego trzeba by było szukać innej organizacji. Wydaje się jednak, że dzisiejsza terytorialna organizacja parafii, mająca za sobą wiekową tradycję, jest na razie najlepsza w prowadzeniu dusz do Boga z własnym proboszczem na czele. Parafia się nie przeżyła, a jej organizacja nie stała się anachronizmem. Chodzi jednak o to, aby jej przewodników udoskonalać moralnie, intelektualnie i duszpastersko, aby w swej działalności umieli owocnie odpowiedzieć dzisiejszemu człowiekowi. Na to kładzie specjalnie nacisk Sobór Watykański II.

Proboszcz jest piastunem urzędu parafialnego, który zmierza do celu religijnego i charytatywnego. Z urzędem proboszcza wiąże się władza świeceń i władza jurysdykcji. Obie te władze są mu potrzebne do wykonywania jego licznych obowiązków. Myślą Kościoła jest, aby proboszczowie byli mianowani na stałe i pozostawali związani ze swą parafią do końca życia. Dlatego powinna zniknąć instytucja tzw. administratorów, jak to ma miejsce np. w większości parafii w Polsce, gdyż jest to coś anormalnego, gdzie od tysiąca lat istnieje hierarchia stała i gdzie są od wieków zorganizowane parafie, aby w permanencji olbrzymia większość parafii wakowała i nie była obsadzana na stałe przez proboszczów, lecz przez administratorów. Sobór Watykański II podkreśla konieczność stałości proboszcza w jego urzędzie duszpasterskim, bo do czasu ukazania się Kodeksu nie było podziału na mniej stałych i więcej stałych proboszczów. Oczywiście zasada stałości nie może kolidować z dobrem dusz wiernych pieczy proboszcza powierzonych.

W stosunku do innych kapłanów w parafii między proboszczem, a kapłanami nie może być niezdrowej i grzesznej konkurencji w pracy duszpasterskiej. Ponieważ każdy kapłan z woli Chrystusa ma zleconą misję do prowadzenia tu na ziemi ludzi do doskonałości i dlatego kapłani mają sobie wzajemnie do wypełnienia tej misji dopomagać, przestrzegając przepisów porządku prawnego, wydanych w tym celu.



Proboszcz ma kanonicznie otrzymać swój urząd. Musi on odpowiadać wymogom prawa i mieć żądane przez prawo kwalifikacje. Do tych wymogów należy: ukończenie studiów seminaryjnych i egzamin ad beneficium curata oraz inne przymioty, wymagane przez prawo powszechnie i partykularne. Na swój urząd ma być prawnie wprowadzony, czyli instytuowany. W każdej parafii może być tylko jeden proboszcz, kumulacji wielu beneficjów nie wolno nadawać, aczkolwiek miało to zło miejsce w przeszłości w Kościele, kiedy jeden duchowny otrzymywał wiele beneficjów jako źródła swych dochodów i wynagrodzenie za zasługi w pracy. Typowym takim beneficjatem, który posiadał wiele beneficjów był ksiądz Krzysztof Żórawski, któremu Autor poświęcił specjalną pracę.

Ze stanowiska proboszcza wypływają jego prawa i obowiązki. Posiada prawo do czci, do utrzymania, które normują bardzo szczegółowo postanowienia prawa partykularnego. Do obowiązków proboszczowskich należy: obowiązek rezydencji w parafii, odmawianie brewiarza, aplikowanie Mszy św. za swych parafian w niedziele i święta de praepo, odprawianie nabożeństw, sprawowanie sakramentów i sakramentaliów, w razie niebezpieczeństwa śmierci udzielanie bierzmowania, nauczanie prawd wiary i moralności chrześcijańskiej, poznanie parafian, opieka nad ubogimi i nieszczęśliwymi, opieka nad chorymi, zarząd majątkiem kościelnym, prowadzenie ksiąg metrycznych i ksiąg parafialnych, utrzymanie archiwum (kan. 470).

Ostatni rozdział swej pracy Autor poświęca zasadom prawnym, tyżącym się zmiany na stanowisku proboszczowskim. Chociaż myślą Kościoła jest stałość na urzędzie proboszczowskim, ale ta stałość musi być w zgodzie z podstawową normą duszpasterzowania „salus animarum suprema lex“, bo parafia to nie urząd do utrzymania proboszcza za wszelką cenę, lecz stanowisko duszpasterskie, na którym proboszcz ma budować wiernych, a nie gorszyć lub zaniedbywać ich w pracy. W razie zaistnienia takich okoliczności może być ze swego stanowiska usunięty, czy to w postępowaniu karno-administracyjnym, gdy popełnił jakieś przestępstwo, czy, to w postępowaniu ściśle-administracyjnym, gdy żądanego przestępstwa nie popełnił, ale jest nieużyteczny, a nawet szkodliwy na swym stanowisku duszpasterskim, chociaż bez swej winy przedmiotowej lub podmiotowej.

Kończy Autor swą pracę dodatkiem o przepisach podatkowych dla duchowieństwa, obowiązujących aktualnie w Polsce Ludowej. Omawia podatek dochodowy, gruntowy, lokalowy. Wielka szkoda, że Autor w swym dodatku poruszył tylko sprawę podatkową i to w zbyt wąskim zakresie, bo w tym dodatku należałoby omówić podatek kościelny, podatek inwestycyjny, dokładnie skalę podatku od nieruchomości, podatek miejski i podatek gromadzki na terenach wiejskich, a nadto sprawę ziemi po myśli ustawy z 20. III. 1950, która poręcza proboszczom w użytkowanie 50 h. w Polsce centralnej, a 100 h. na Zachodzie Polski, sprawę ziemi kościelnej na terenach Ziemi Odzyskanych (Dekrety: z 2. III. 1945 (Dz.U.R.P., nr 9, poz. 45), z 8. III. 1946 (Dz.U.R.P., nr 13, poz. 87), Ustawa z dn. 6. V. 1945 (Dz.U.R.P., nr 17, poz. 97), obrót nieruchomościami (Ustawa z dn. 13. VII. 1957 (Dz.U.R.P., nr 39, poz. 172), sprawę nauczania religii i związane z tym punkty katechetyczne, sprawę stowarzyszeń, ustawę o cmentarzach i ich powiększaniu (Ustawa o zgr. relig. 29. III. 1962 (Dz.U.R.P., nr 20, poz. 89), Ust. o cmentarzach z 31. I. 1959 (Dz.U.R.P., nr 11, poz. 62), bo to wszystko w warunkach pracy duszpasterskiej proboszcza ma swoje praktyczne znaczenie i byłoby w pracy prawnej o proboszczu na czasie. Można żywić nadzieję, że Autor przy drugim wydaniu swej pracy tego niewątpliwie dokona. Praca ze wszech

miar zasługuje na uznanie, a każdy kanonista i każdy kapłan winien się z nią zapoznać i dobrze przestudiować. Trud się sownie opłaci. Cena 55 zł., w płócienniej oprawie niewielka. Druk ładny, układ graficzny dosyć przejrzysty.

Ks. Jan Zubka

## 35

### NOWOŚCI WYDAWNICZE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KUL

*Ukazały się i są do nabycia:*

1. *Tadeusz Brajerski*, „Język staro-cerkiewno-słowiański“, podręcznik dla polonistów, ss. 176, Lublin 1967, cena zł 48,—

Część I podręcznika zawiera normalizowane teksty cyryliczne dobrane w ten sposób, by ilustrowały stopniowo narastające wiadomości z zakresu gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego; są tu też ćwiczenia i objaśnienia trudniejszych form językowych.

W części II podano podstawowe wiadomości o języku scs., jego stosunku do innych języków słowiańskich i indoeuropejskich oraz o najstarszych zabytkach językowych.

Część III podaje gramatykę języka scs., (fonetyka opisowa i historyczna, kilka uwag o słowotwórstwie, fleksja, przysłówki),

a część IV — słownik wyrazów występujących we wszystkich partiach podręcznika.

Książka jest przeznaczona do użytku słuchaczy studiów stacjonarnych i eksternistycznych.

2. *Janina Niemirska-Pliszczyńska*, „Wokół Dolonei“, ss. 204, Lublin 1967, cena zł 56,—

Monografia pt. „Wokół Dolonei“ ma na celu wykazać autentyczność ks. X Iliady (tzw. Dolonei) i jej integralną łączność z całym poematem, dotychczas silnie atakowaną. Poddaje więc analizie strukturalnej tę księgę, jak również z pewnych względów księgi XI i V, wykazując wspólnotę artystyczną i tożsamość środków wyrazu ks. X w stosunku do innych ksiąg Iliady. Wszelkie cytaty podawane są i w języku greckim i w przekładzie polskim celem udostępnienia ich polskiemu czytelnikowi.

3. *Edward Zwolski*, „Ustrój polityczny w starożytnym Argos“, ss. 106, Lublin 1967, cena zł 36,—

Głównie w oparciu o mało znane, nowe i trudne do interpretacji źródła epigraficzne autor rekonstruuje ustrój polityczny w najważniejszym po Sparcie państwie doryckim, które w przeciwieństwie do konserwatywnej Sparty kroczyło drogą demokracji i nieraz przeżywało na tym tle ostre konflikty wewnętrzne.

Wydawnictwa są do nabycia: Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, Al. Racławickie 14 (wpłaty — PKO w Lublinie Nr 2-9-263).

Księgarnie: „Veritas“; „Ars Christiana“; św. Wojciecha; św. Jacka; „Czytaj“ — Łódź, Narutowicza 2; „Dobra Książka“ — Poznań, Kanałowa 4; Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. św. Krzyża 13.

Klienci z zagranicy zamawiają wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL za pośrednictwem: „Ars Polona“. Centrala Handlu Zagranicznego. Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7. Dział Realizacji Zamówień.

